

KURJER WILEŃSKI

Gdzie są drobni rolnicy?

Już nie pamiętam przy jakiej okazji i na jakim zebraniu to miało miejsce. Nie słyszałem tego sam, ale opowiadano mi. Być może fakt taki wcale nie miał miejsca, a jest to tylko legenda, jedna z wielu, jakie już powstały i jeszcze powstaną dookoła postaci generała Żeligowskiego. Mniejsza o to, fakt czy legenda, bo charakteryzuje doskonale i sytuację i trafność oceny sytuacji.

Było to bodaj przed paru laty. Odbywało się jakieś zebranie, na którym mieli się zejść przedstawiciele rolnictwa całego województwa. Ustalano po kolei, kto, jakie sfery rolnicze reprezentuje, a więc znaleźli się tam i ziemianie i osadnicy. Gdy ceremonia sprawdzania obecności zakończono, zabrał głos gen. Żeligowski i zapytał: „No dobrze, a kto tu reprezentuje, znaczy drobnego tutejszego rolnika?”. Pytanie wywołało konsternację. Co było dalej i kto przemawiał potem, nie wiem. Zresztą nie potrzeba wiedzieć. I tak wiadomo, że nikt z przemawiających nie potrafiłby na to pytanie odpowiedzieć.

ZIEMIANIE I OSADNICY.

Ziemianie i osadnicy są to grupy, jeżeli chodzi o liczebność, nie bardzo różne, jeżeli chodzi o stanowisko społeczne — bardzo podobne.

Obie grupy: ani każda z osobna, ani razem wzięte, nie stanowią większości ludności rolniczej. Chyba nie wynoszą nawet 10% ogółu tej ludności, a mimo to nie kto inny, a właśnie te dwie grupy decydują faktycznie o wszystkich sprawach rolniczych i terenowych, którą są pozostawione do decyzji samorządowi terytorialnemu i gospodarczemu. Podobieństwo obu grup polega na uprzywilejowaniu w prawach społecznych i w prawach wywierania wpływu na bieg życia miejscowego. To uprzywilejowanie w pewnych wypadkach jak np. w stosunku do osadników, jest wynikiem specjalnej polityki władz administracyjnych i sprężystej organizacji tej grupy, w innych wypadkach, np. gdy chodzi o ziemianstwo, opiera się na tradycji, na fakcie wyższego poziomu kultury, stopnia wykształcenia no i zamożności. Nie można mieć do nikogo żalu, że, skoro ma on jakieś przywileje nie rezygnuje z nich i umie je wykorzystać.

Natomiast można i należy domagać się, aby przyszedł bieg wypadków wyrównał różnice, usunął przesteroty, upelnoprawnił wszystkich dotychczas pominiętych i zapomnianych.

FIKcje.

Polskie prawodawstwo nie zna stanów, tak jak je znało ustawodawstwo Polski przedrozbiorowej i ustawodawstwa zaborców. Równość wobec prawa, równość kodeksowa, stwarza sugestię całkowitej, faktycznej równości w innych dziedzinach, a więc i w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie społecznej i w dziedzinie politycznej.

Sugestia ta jest fikcją, podobnie jak są fikcjami: znajomość prawa, dobre poinformowanie o sytuacji na rynku ko-

nieczne dla dokonania transakcji po słusznej cenie, jak jest fikcją zgoda na wysłanie do ciał samorządowych, czy do izb ustawodawczych tych, a nie innych ludzi.

Przy zbyt niskim stopniu kultury umysłowej i gospodarczej nie może być mowy o upelnoprawnieniu obywatelskim i na to nie poradzi: nie żaden prawnik, żaden idealista, żaden pseudo-demokrata, żyjący dotychczas wspomnienia mi Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Upelnoprawnienie nadane przez ustawy stwarza ramy, daje możność do działania w kierunku faktycznego upelnoprawnienia, do uczynienia z przedmiotu, nad którym państwo sprawuje władzę, podmiotu suwerennej władzy państwowej.

LUDWIK XIV WYRAŻAŁ SIĘ JAŚNIEJ

Ludwik XIV rządząc Francją miał odwagę powiedzieć: „państwo to ja”. Nasze „czynniki miarodajne” niechętnie przyznają się do swej roli natomiast lubią przemawiać w imieniu powszechności: „My, przedstawiciele ludności całej Wileńszczyzny, Nowogródziny itd. itd.”

Nikt jakoś przeciwko temu nie protestuje, nikt nie zabiera głosu nawet przeciwko listom kandydatów do rady gminnej na zebraniach wyborczych. Milczenie jest znakiem potwierdzenia, — mógłby ktoś powiedzieć.

Nie zawsze. Pytanie zadane dziecku, albo człowiekowi, który pytania nie rozumie, spotyka się najczęściej z milcząca odpowiedzią, która wcale nie oznacza zgody.

Nie wystarczy pytać, trzeba pytanie wyjaśnić, trzeba nauczyć odpowiadać na pytania i to nie tak, aby odpowiedź wyrażała pogląd nauczyciela, ale by w odpowiedzi naprawdę znalazły wyraz poglądy ucznia.

Drobnym rolnikom Wileńszczyzny, a więc tym, którzy stanowią trzon zaludnienia naszej ziemi, potrzebna jest dobra szkoła obywatelska.

PRZEDHISTORYCZNA TAKTYKA.

W dzisiejszych czasach nawet w wojsku, gdzie dyscyplina stanowi przysłowiowy fundament sprawności, nie potrzebują żołnierzy-pionków, żołnierzy nie umiejących walczyć samodzielnie, a tylko w wyrównanym szyku i na komendę. Obywatel tym bardziej powinien być indywidualnością.

Ludzie, których od czasów przedhistorycznych nikt o nic nie pytał, a jeżeli o co i pytał to przedtem narzucał odpowiedź, nie umieją niczego chcieć, do niczego dążyć.

Ludzi tych z tej racji pomawia się albo o bezmyślność, albo, gdy zaczynają coś robić, o skłonność do komunizmu.

Tymczasem tego człowieka dopiero trzeba uczyć chcieć i uczyć dążyć do czegoś.

Zagonowa szlachta Podkarpacka u P. Prezydenta Rzplitej



Onegdaj P. Prezydent Rzplitej przyjął na dzie dzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie hołd Zw. Szlachty Zagonowej Podkarpackiej, która w liczbie kilkuset przybyła do stolicy, celem wzięcia udziału w Święcie Niepodległości. Zdjęcie nasze przedstawia P. Prezydenta R. P. przed frontem przedstawicieli Zw. Szlachty Zagonowej Podkarpackiej.

Podziękowanie Marszałka Smigłego-Rydzza za przesłane życzenia

Składam serdeczne podziękowania wszystkim oddziałom wojskowym, instytucjom, zakładom naukowym, organizacjom i wszystkim osobom, które przesłały mi życzenia w dniu 10 listopada.

Ich mnogość jest dla mnie wyrazem głębokiego współzycia łączącego społeczeństwo z armią.

(—) Edward Smigły-Rydz.

gość, razem z innymi, w zgodnym wysiłku społecznym.

ROLA SAMORZĄDU?

Szkoła powszechna i te zdobycze, jakie daje młodzieży wiejskiej służba wojskowa nie wystarczą, o ile później, poczynając od 22 roku życia, będzie pustka, o ile nie będzie uczciwej i dobrze po-myślanej organizacji dołów społecznych o ile nie zostanie odpowiednio zorganizowana praca na najniższych szczeblach samorządu.

Odpowiednio — to znaczy tak, by każdy należący do gromady czuł się rzeczywiście pełnoprawnym obywatelem, piastującym w swym ręku część zbiorowej decyzji. Każdy musi wiedzieć, że ani pan X, ani pan Y, dlatego, że są w dobrych stosunkach z policją, nie będą mieli większych praw, ani większego wpływu na przebieg wyborów, że nie zostaną z tego powodu wybrani do rady gromadzkiej, czy gminnej.

Dziś jest pod tym względem bardzo wiele nieufności. By tę nieufność przełamać trzeba wielu jaskrawych dowodów szczerości, trzeba głośnej alceji, która by w sposób wyraźny i bezwzględny wypleniła wszelkiego rodzaju przejawy „organizowania wyborów” i „obsadzania stanowisk” przy pomocy wyborów samorządowych.

OD WEWNĄTRZ.

Gdy są rozważane sposoby podniesienia gospodarczego Ziemi Wschodnich, wysuwa się zwykle cały szereg trudności. Nie można wydać zbyt wiele pieniędzy na Wschodzie, gdy na Zachodzie burzą się bezrobotni przemysłowcy. Nie można przerzucić na Wschód bezrobotnych przemysłowców, bo wówczas zaczęłyby burzyć bezrobotni rolnicy.

Funduszy nie zaangażowanych w walkę z bezrobociem nie ma.

Błędne koło.

W smutnych rozważaniach nad drogami wyjścia nie bierze się pod uwagę tylko jednej rzeczy, a mianowicie tej dynamiki, która drzemie niewykorzystana przez nikogo, wśród drobno-rolniczej miejscowej ludności.

Wszelkie przebudowy gospodarki przemysłowej na wyżej-zorganizowaną udają się, albo wówczas, kiedy się przeprowadza je całkowicie z zewnątrz, tak, jak to czyniły państwa europejskie w koloniach, albo wówczas, kiedy się je przeprowadza zdecydowanie od wewnątrz.

Obecnie ludność Wileńszczyzny masowo nie bierze żadnego udziału w przebudowie i rozbudowie gospodarczej kraju. Nie jest do tego celu w żaden sposób zorganizowana, ani w żaden sposób połączona uczuciowo. Ludność ta obecnie jest tylko kulą u nogi organizatorów, życia gospodarczego i politycznego na tym terenie.

Cheśmy, aby było inaczej i wierzymy, że ten rozwiąże zagadnienie Ziemi Wschodnich w Polsce, kto naprawdę potrafi się oprzeć na miejscowej ludności.

Piotr Lemiesz.

Dziś zbiórka na pomoc zimową

Jeszcze jedną klauzulę traktatu wersalskiego wymówiła Rzesza

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Delegacje niemieckie w międzynarodowych komisjach rzek Ren, Dunaj, Elba i Odry złożyli przedstawicielom reprezentowanych w tych komisjach rządów następujące oświadczenie na piśmie:

Swoboda żeglugi na wszystkich drogach rzecznych i równouprawnienie wszystkich żyjących pomiędzy sobą w pokoju państw na tych drogach w ciągu niemal 100 lat przed wojną światową stanowiły podstawę otwartej współpracy krajów położonych nad splawnymi rzekami.

Wbrew zasadzie równouprawnienia w Wersalu i w tej dziedzinie wprowadzone na niekorzyść Niemiec sztuczny i sprzeczny z interesami żeglugi system, narzucający Niemcom ścisłą kontrolę międzynarodową jej dróg rzecznych, przekazano bowiem w mniejszym lub większym stopniu prawa suwerenne Niemiec pod tym względem komisjom międzynarodowym z szeregiem udziałem państw, których ziemie nie leżą nad brzegami danych rzek.

Rząd niemiecki usilnie stara się o usunięcie tego nieczłowiecznego sposobu załatwienia kwestii przez inne układy. Pełnomocnicy niemieccy w komisjach międzynarodowych w długotrwałych rokowaniach usilowali najpóźniej do dnia 1 stycznia 1937 roku wytworzyć taki stan rzeczy, który dalby się ze stanowiskiem Niemiec pogodzić. Rokowania te nie dały żadnego skutku, gdyż inne uczestniczące w komisjach państwa nie mogły zdecydować się na położenie kresu systemowi, nie dającemu się pogodzić z suwerennością Niemiec.

W stosunku do rzeki Ren najbliższy i najważniejszy sąsiad przybrzeżny Holandia w maju r. b. nie przyłączyła się do stosowanej umowy. A właśnie w żegludze na tej rzece nieodzowne są wyraźne stosunki.

Również i na Elbie nie udało się zastąpić rozstrzygnięcia wersalskiego przez nowe i usunąć stan rzeczy, przy którym 4 państwa nie po brzeńne bez szczególnych interesów żeglugowych na tej rzece, były gwarantami swobody żeglugi na niej. Dla niemieckiej części górnego biegu rzeki dotychczas działa bez udziału Niemiec komisja międzynarodowa z sekretarzem generalnym Francuzem, ustanowionym w 1930 r. prowizorycznie bez zgody Niemiec.

Na Dunaju dziesięcioletnie zabiegi państw leżących nad Dunajem o przywrócenie udziału Niemiec w międzynarodowej komisji dunajowej nie dały żadnego wyniku. Zgłoszone w końcu maja r. b. przez rząd Rzeszy niemieckiej z całym naciskiem żądanie rewizji umowy o Dunaju, pomimo wszelkiej pojednawczości Niemiec również nie posunęło sprawy naprzód.

Wreszcie mocarstwa chcą utrzymać w mocy narzucone samowolnie Niemcom ograniczenia suwerenności Niemiec w żegludze po kanałach cesarza Wilhelma.

Rząd Niemiec nie może zgodzić się na dalsze znoszenie wskazanego wyżej stanu rzeczy i dla tego czuje się zmuszonym do oświadczenia, że zawarte w traktacie wersalskim postanowienia o drogach żeglugi rzecznej w granicach Niemiec i oparte na tych postanowieniach umowy o żegludze uważa odtąd dla siebie za nieobowiązujące.

Rząd niemiecki zgodnie z tym postanowił wymówić zawarty dnia 4 maja r. b. układ o modus vivendi w sprawie żeglugi na Renie, czy-

niąc to zgodnie z ustępem 2 art. 3 tego układu z mocą natychmiastową. Również rząd niemiecki odmawia podpisania umowy o takimże charakterze dotyczącej Elby. Od tej chwili ustaje współpraca dalsza Niemiec z wersalskimi komisjami do spraw żeglugi rzecznej. Pełnomocnictwa delegatów Niemiec w tych komisjach z dniem dzisiejszym wygasają.

Jednocześnie rząd Niemiec komunikuje o wprowadzonym przez zarządzenie: żegluga na rzekach znajdujących się w granicach Niemiec jest otwarta dla wszystkich państw znaj-

dujących się na stopie pokojowej z Rzeszą niemiecką. Nie będą czynione żadne różnice w traktowaniu statków obcych i niemieckich. Obowiązuje to także w stosunku do opłat żeglugowych, zastrzega się jedynie rząd niemiecki, iż na drogach rzecznych innych państw rościć sobie będzie prawo do wzajemności.

Poza tym rząd niemiecki uprzedzi władze żeglugi rzecznej niemieckiej, że mają one wejść w układy z władzami żeglugi państw sąsiednich i zawrzeć w sprawach tej żeglugi dotyczących stosowne umowy.

W dniu 16 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

S.†P.

Prof.-Dr. med. **Aleksandra Karnickiego**
Dyrektora Państw. Szkoły Położnych

w kościele św. Jakuba o godzinie 9 m. 30

o czym zawiadamiają

Pracownicy Państw. Szkoły Położnych.

Łuny nad Madrytem

MADRYT. (Pat.) Korespondent Hava-sa donosi, że kolumna powstańcza pułkownika Tella operująca wzdłuż drogi, prowadzącej do Toledo zaatakowała wczoraj most Toledo. 12 baterij powstańczych bombardowało pozycje rządowe po drugiej stronie rzeki Manzanares.

Artyleria rządowa odpowiadała wszystkim swymi działami.

Atak kolumny płk. Tella rozwijał się w kierunku San Sicho i Calle de Antonio Lopez. Ulica ta znajduje się w odległości 300 metrów od lewego brzegu Manzanares.

Po obu stronach w akcji brały udział samoloty i tanki.

Wojska rządowe odpowiedziały na atak kolumny płk. Tella gwałtowną kanonadą dział i ogniem karabinowym żołnierzy i milicjantów, ukrytych na dachach i w mieszkaniach domów na ulicach Pose de la Syerios i Paseo Imperial. Siedem tanków rządowych przedostało się przez most Toledo, ale musiało się wycofać pod ogniem artylerii powstańczej. Jeden z pocisków padł w pobliżu płk. Tella, który został lekko ranny odłamkiem w głowę.

Studio Rytm — Plastyki Tanecznej KOŁAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20 indywidualne lekcje tańców towarzyskich: Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inne.
W. Pohulanka 19—12-a.

Kapitan Manzanera zajmuje obecnie ze swymi legionistami Calle de Antonio Lopez po lewej stronie rzeki. Powstańcy zdobyli kilka ufortyfikowanych domów.

W Madrycie, w wielu miejscach od pocisków artylerii powstańczej wybuchły pożary. W płomieniach, zdaje się, stoją dworzec kolejowy De las Delicias, zakłady tytoniowe i szkoła weterynaryjna.

SALAMANKA (Pat). Komunikat kwatery głównej wojsk powstańczych donosi:

W południowych dzielnicach Madrytu odparła 7 dywizja przeciwdzierzenie nieprzyjaciela, przy czym wojska rządowe poniosły poważne straty.

Jak usunąć antysemityzm w Polsce

LONDYN (Pat). Jeden z najwybitniejszych działaczy żydowskich w Anglii Lord Melchett ogłasza w tygodniku „Spectator” artykuł o zagadnieniu żydowskim w Polsce.

Lord Melchett stwierdza, że antysemityzm ugrupowań prawicowych w Polsce pozostających pod wpływami ideologii Hitlera pecha ludność żydowską w Polsce w objęcia lewicy, która z natury rzeczy skłania się do komunizmu.

W tych warunkach jest bardzo pożądanym oświadczeniem Lord Melchett, aby ludność żydowska znalazła pomiędzy narodowym socjalizmem a komunizmem wyjście. Zdaniem lorda Melchetta, takim wyjściem jest jedynie syjonizm, znajdujący wyraz w emigracji żydowskiej do Palestyny.

Powołując się na badania statystyczne, lord Melchett podkreśla, że gdyby się dało w Polsce usunąć co rok ludność żydowską w wieku 19—20 lat, to w ciągu 20 lat obecna liczba ludności żydowskiej uległaby zmniejszeniu do połowy, a w ciągu 40 lat pozostałoby w Polsce już tylko 14 proc. liczby obecnej Żydów.

Stosując taką taktykę wobec Żydów w Polsce, można bez trudu w stosunkowo niedługim czasie, a mianowicie w ciągu około 30 lat zredukować ludność żydowską do rozmiarów, w których przestałaby ona stwarzać poważne trudności polityczne w kraju.

Biorąc w rachubę ludność żydowską w ogóle w Europie, a więc i poza Polską, również Żydów w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji i Rumunii całe zagadnienie żydowskie sprowadziłoby się do stosunkowo prostego zadania emigracyjnego rocznie 60—70 tysięcy młodych Żydów w wieku od 19—20 lat.

Podczas przeprowadzonego pościgu natrafili wojska powstańcze na przeszło 300 nieprzyjacielskich trupów, wśród których znajdowali się emulziemcy, zwłaszcza obywatele sowieccy. Przy jednym z zabitych znaleziono rozkaz, wydany przez sowieckiego generała i meldunek francuskiego majora, dowodzącego oddziałem międzynarodowym.

Wojska powstańcze uкрепиły w ostatnich dniach swe wysunięte naprzód pozycje i dokończyły budowę szaniec na zajętych ulicach Madrytu.

Rozgłoszonia w Teneryfie donosi, że składający się z kilkunastu osób zarząd komunistyczny go związku zawodowego opuścił również Madryt, udając się do Walencji.

Życzenia zagraniczne dla Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA (Pat). Z okazji nominacji pana Marszałek Śmigły-Rydz otrzymał życzenia od następujących wysokich osobistości zagranicznych:

Z Austrii — od gen. Zehnera, podsekretarza stanu w ministerstwie obrony krajowej.

Z Belgii — od gen. H. Denis, ministra obrony narodowej i gen. van den Bergena, szefa sztabu głównego.

Z Czechosłowacji — od gen. Kejci.

Z Estonii — od gen. Laidonera, naczelnego dowódcy armii estońskiej, gen. Lilla, ministra obrony narodowej i gen. Reeka, szefa sztabu armii estońskiej.

Z Francji — od premiera Bluma, od marszałka Pétaina, od gen. Gamelin i od ministra wojny Daladier

Z Włoch od wiceministra wojny gen. Pariani, od ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i od wiceministra spraw zagranicznych Bastiani.

Z Japonii od ministra spraw wojskowych gen. Terauchi.

Z Lotwy od naczelnego dowódcy armii łotewskiej gen. Berkisa.

Z Niemiec od gen. Hermana Goeringa i od marszałka polnego Blomberga.

Z Węgier — od gen. Roedera, ministra obrony narodowej.

Z Rumunii od ministra obrony narodowej gen. Angelescu.

Z Szwecji od gen. Nygrena, szefa sztabu armii.

Z Wielkiej Brytanii — od marszałka polnego Deverella.

Poza tym nadeszła depeza: gen. Fairry, gen. Coselschi z Rzymu, p. Devey z Chicago, b. minister pełnomocny Rumunii Victor Cadere, b. minister pełnomocny Łotwy w Warszawie Groswald, obecnie minister łotewski w Paryżu, towarzystwo polsko - jugosłowiańskie w Zagrzebiu, towarzystwo polsko - łotewskie w Rydze, zarząd banku francusko - polskiego w Paryżu, towarzystwo polsko - szwedzkie w Sztokholmie, zarząd towarzystwa francusko - polskiego kolei żelaznych, stowarzyszenie polsko - włoskie z Wenecji.

Pan Marszałek Śmigły Rydz wysłał na powyższe depeze podziękowania telegraficzne.

WARSZAWA (Pat). Według informacji uzyskanych przez PAT, z okazji nominacji pana Marszałek Śmigły Rydz otrzymał około 30.000 telegramów oraz ponad 11.000 listów z życzeniami mi ę wyrazami hołdu.

Kieł mamuta znaleziono w Lublinie

LUBLIN (Pat). W pobliżu rzeźni miejskiej, robotnicy wykopali kieł mamuta długości 1 mtr. i o przekroju 15 cm., wagi 20 kg.

Według opinii znawców kieł ten leżał w ziemi około 20 tys. lat. Wykopaliśko umieszczono w muzeum miejskim.

W r. 1934 znaleziono również kości mamuta na przedmieściu Muru Jezuitów w Lublinie.

OD 16 DO 25 LISTOPADA

TANIE JEDWABIE

Crépe Maroc. w gładkich kolorach (4.80) **3.—**
Cloqué w kratkę na bluzki i suknie (7.60) **3.90**
Matt — czysty jedwab na suknie wizytowe (11.40) **4.60**
Maroc-Raye — jedwab z wełną (9.80) **5.20**

Poza tym na wszystkie jedwabie ustępstwo 10%

BRACIA JABŁKOWSCY

Wilno, Mickiewicza 18

O tegorocznej emigracji do Łotwy

Okres pracy polskich robotników rolnych w Łotwie jest już na ukończeniu. Obecnie każdego tygodnia przez stację graniczną w Turmontach przyjeżdża kilkaset robotników i robotników wracających do domu na zimę. Czas więc na podsumowanie wyników tegorocznego sezonu. Emigracja sezonowa jeżeli chodzi o Polskę nie jest rzeczą nową. Mamy jeszcze w pamięci niesłychany w dziejach eksodus chłopów polskiego do Niemiec „na saksy” i emigrację do Francji nie mówiąc nic o szeregu mniejszych terenów. Los tych ludzi poza granicami państwa nie powinien być obojętny i nieznanym dla szerszego ogółu w Polsce, tym bardziej, że jak nas poucza historia tamtych emigracji nie odbywały się one bez strat dla nas jako narodu i państwa.

W pierwszym rzędzie chodzi o rozstrzygnięcie kwestii czy robotnik nasz w Łotwie znajdował się w bieżącym roku w warunkach umożliwiających mu normalną pracę i zaoszczędzenie pewnej ilości gotówki, czy też był on w położeniu pariasa zasilającego obce gospodarstwo swą pracą bez widocznej dla siebie korzyści.

Podstawą, na jakiej oprzemy swój sąd w tej sprawie będzie służyć: 1) osobiste zapoznanie się z sytuacją robotników w 30-tu gospodarstwach w 7 różnych okolicach Łotwy; 2) informacje o warunkach pracy w 10 gospodarstwach sąsiednich; 3) informacje zebrane od 30 robotników w tej samej gminie lecz poza gospodarstwem; 4) osobiste zetknięcie się z robotnikami przychodzącymi ze skargami do Konsulatu R. P. w Rydze lub przebywającymi czasowo w biurze pracy Łotewskiej Izby Rolniczej w Rydze; 5) listy robotników pisane do Konsulatu R. P. w Rydze.

Materiał ten przekonuje nas, że większość robotników polskich znajduje w gospodarstwach łotewskich obiektywne warunki pracy i zarobek przewidziany w kontrakcie. Natomiast 20—30 proc. z całej liczby około 30.000 naszych robotników pracujących w sezonie ubiegłym w Łotwie warunków tych nie znajduje i jest krzywdzone w różny sposób przez gospodarzy.

Najczęstszym powodem nieporozumień jest niewypłacenie części lub całości zarobku przez gospodarza. Chodzi tu o zatrzymanie wynagrodzenia za 1 miesiąc w razie odejścia robotnika do drugiego gospodarza, nieuzasadnione potrącenia z zarobku lub wydalenie z pracy bez wynagrodzenia za pracę. Drugie miejsce zajmuje kwestia niedostatecznego żywienia jako wynik dążności gospodarza do zaoszczędzenia na wydatkach związanych z utrzymaniem robotnika. Wspólne jadenie robotnika z gospodarzem nie może być dowodem jednakożym warunków wyżywienia, często bowiem urządzone są t. zw. „zajedki” polegające na tym, że po takim wspólnym, a b. skromnym obiedzie rodzina gospodarza, po odprawieniu robotnika zasiada ponownie do stołu. Trzecim z kolei, co do częstości, powodem skarg robotników na gospodarzy jest złe lub niemożliwe obchodzenie się gospodarza, czwartym — nieodpowiednie warunki noclegu i ostatnim — ciężka praca przy braku odpoczynku.

Jest rzeczą charakterystyczną, że najmniej skarg jest na ciężką pracę, bez

porównania więcej na złe wyżywienie i obchodzenie się gospodarza.

Duża ilość pokrzywdzonych robotników, a także rodzaj skarg nie pozwala przejść nad tym do porządku dziennego. Emigracja nasza do Łotwy nie nosi charakteru bezładnych wędrowek z „niejsca do miejsca, tak jak to było w Rosji przedwojennej. Organizacja sprowadzania robotnika z Polski do Łotwy i rozdziału między poszczególnych gospodarzy, przeprowadzana jest w sposób z góry obmyślony pod kierunkiem organów rządowych polskich i łotewskich.

Warunki pracy emigrantów są regulowane corocznymi umowami polsko-łotewskimi. Łotewska Izba Rolnicza wraz z gęstą siecią rejonowych biur pracy powołana jest do czuwania nad prawidłowym wykonywaniem umowy przez każdego gospodarza i robotnika. Zdawałoby się więc, że ilość pokrzywdzonych robotników przez gospodarzy powinna być zredukowana do minimum. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Konsulat w Rydze jest zasypywany prosiłkami skargami pisemnymi i ustnymi.

Szczupły personel Konsulatu pracujący i tak ponad normę i możliwość fizyczną nie jest w stanie opanować tej całej powodzi ludzkich bied i nieszczęść. Do tego należy dodać trudność roztoczenia opieki nad emigracją wskutek wielkiego jej rozdrobnienia. Nie ma chyba w sezonie ani jednego większego gospodarstwa w Łotwie, w którymby nie pracował polski robotnik, nie ma przy tym gminy, z której nie byłoby jakichś skarg skierowanych do Konsulatu. Jasnym jest że przy takim stanie rzeczy jedynie skuteczną opieką nad robotnikiem może roztoczyć tylko Łotewska Izba Rolnicza dysponująca licznymi oddziałami (biurami pracy) na prowincji, wspólnie z miejscowymi oddziałami administracji.

O tym, jak ta opieka wygląda niech świadczy stan i utrzymanie punktów zbiornych przy biurach pracy L. I. R. a także obchodzenie się ze znajdującym się tam czasowo robotnikiem. Wprost skandaliczne stosunki pod tym względem panują na punkcie zbiornym przy ryskim biurze pracy (Parka iela 6). Brak choćby najprymitywniejszych wygód dla robotnika, który tu nieraz tygodniami czeka na pracodawcę, nieopalenie lokalu, niewydawanie żywności ani pieniędzy na przeżycie — niech będzie tego dowodem.

Robotnicy śpią na gołych ławach lub na podłodze marznąąc z zimna i cierpiąc głód. Traktowanie robotnika, który znajduje się przeważnie w krytycznym położeniu bez pieniędzy i pracy jest czasami wprost oburzające.

Cały szereg faktów wskazuje, że również i na prowincji postępowanie władz

- 1 ZDUMIEWAJĄCA SELEKTYWNOŚĆ
- 2 OGROMNY ZASIEG
- 3 DO ZŁUDZENIA NATURALNE ODTWARZANIE DŹWIĘKÓW
- 4 PIĘKNY WYGLĄD ZEWNĘTRZNY
- 5 3 ZAKRESY FAŁ (FAŁE ALTRAKRÓTKIE)
- 6 ULTRANOWOCZESNA KONSTRUKCJA
- 7 URZĄDZENIA PRZECIWDZWIĘKOWE (ANTIFADING)
- 8 PRZEJRZYSTA KOLOROWA SKALA
- 9 UPROSZCZONA DO MINIMUM OBSŁUGA
- 10 NAJNOWSZE TYPY LAMP (SŁYNNA PENTODA A L 4)
- 11 ZUPEŁNE WYELIMINOWANIE STACJI LOKALNYCH
- 12 SPRZEDAŻ NA DOGODNE I NIEWIELKIE RATY

Kalet
odbiornika IMPERIAL
5 lampowa ultranowoczesna superheterodyna o 7 obwodach strojonych w cenie dostępnej dla każdego
RATY OD ZŁ. 28.—
KOSMOS RADIO
Demonstracja i sprzedaż na dogodnie raty we wszystkich firmach radiowych.

łotewskich względem polskiego robotnika nie jest bezstronne. W niektórych wypadkach władze łotewskie postępują tak, jak gdyby im na polskim robotniku wcale nie zależało. Wskutek dewaluacji lata robotnicy utracili około 60 proc. zarobków. Władze łotewskie jak dotychczas zachowały się obojętnie wobec oczywistego i niesłusznego pokrzywdzenia całej 30-tysięcznej rzeszy robotniczej, tak jak gdyby ci ludzie byli natrętami, gwałtem wciskającymi się przez kordon graniczny, a nie siłą roboczą, która dźwiga na sobie główny ciężar gospodarki rolnej, tej podstawowej gałęzi produkcji Łotwy. Straty poniesione wskutek dewaluacji lata powinny być wyrównane. Nawiasem musimy tutaj dodać, że obniżka zarobków w Łotwie wskutek dewaluacji zrównała się z zarobkami miejscowymi w Polsce, należy więc przewidywać trudność rekrutacji w roku przyszłym, o ile w przyszłej u-

mowie nie będzie podniesione wynagrodzenie za pracę.

Kończąc formułujemy następujące wnioski dotyczące się tegorocznego sezonu pracy:

1. Większość robotników znalazła w roku bież. w Łotwie normalne warunki pracy i możliwość zarobku.
2. Stosunkowo duża część robotników została pokrzywdzona w różny sposób przez gospodarzy przeważnie bez żadnego późniejszego odszkodowania.
3. Powinno dążyć się do bardziej obiektywnego, usprawnionego i szybszego rozstrzygnięcia sporów między robotnikiem i gospodarzem.
4. Dewaluacja lata odbiła się fatalnie na nastrojach wśród naszych emigrantów co jest zapowiedzią trudności w rekrutacji w roku przyszłym o ile zarobki w Łotwie nie zostaną odpowiednio podniesione.

Bohdan Kopec.

Kronika tygodniowa

Na marginesie „zajść” (Głosy naszych współpracowników)

Coroczne zaburzenia listopadowe, jakie się powtarzają na Uniwersytetach na szczytach zasługują na rozważenie sine ira et studio. Nie zamierzam poruszać tutaj strony humanitarnej tych rzeczy. Każdy gwałt skierowany przeciwko jednostce godzien jest potępienia, zwłaszcza jeżeli jest połączony z przewagą liczebną.

Co prawda w praktyce wszystkie uniwersytety świata stanowią chroniczne „ognisko zaburzeń”. Sam widziałem ruchy akademickie w Bolonii, w którymś tam roku ery faszystowskiej. Były to jednak zajścia tak odbiegające od naszych listopadowych, jak niebo włoskie od naszego.

Od czasu deklaracji Balfoura antysemityzm nie ma już podstaw logicznych. Żydzi odzyskali swoją ojczyznę, która rozwija się w tempie naszej Gdyni. — Żydzi emigrują do Palestyny. Jeżeli ilość emigrantów nie jest wielka, wina to Anglików, a nie Żydów. Gdyby antysemici całego świata byli logiczni, musieliby

tedy organizować demonstracje nie antyżydowskie, ale anty — angielskie. Nie ulega jednak wątpliwości, że wina w stosunku do tego szerokiego nurtu antyżydowskiego (antysemickim, trudno to nazwać, ponieważ nie zwraca się przeciwko Arabom), ciąży i na społeczeństwie polskim. Stosunek do syjonizmu, polityka rybaka Kassa przyjmowana jest przez społeczeństwo polskie z dziwną obojętnością. Nawet urzędowe postawienie na forum międzynarodowym sprawy emigracji palestyńskiej przez min. Becka, większego wrażenia nie wywołało. Społeczeństwo polskie mało interesują procesy twórcze. Cóż dziwnego, że nie bardzo zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę i nasza młodzież.

Gdy bym teraz był nauczycielem w szkole mieszanej, przyprowadziłbym dziecko żydowskie do chrześcijańskiego i powiedziałbym mu tak: „Uderzyłeś go przed chwilą i użyłeś słów znieważających. A czy ty wiesz, że kiedyś przed wojną spotkało to twego ojca? Czy zdał sobie sprawę, że ten mały Żydek ma już swoją ojczyznę, do której wyjedzie z chwilą, kiedy dorośnie. A Polska będzie mu pomagała tak samo do odzyska-

nia Niepodległości jak Amerykanie. Włochy, Francuzi dopomogli Polsce do odzyskania Niepodległości. Tak samo, jak ty, kolega twój jest synem narodu, który pragnie wolności”.

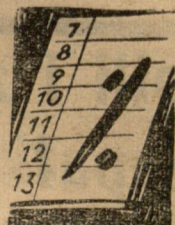
Sądzę, że ta odrobina frazesu historycznego miałaby większe powodzenie niż frazesy sentymentalne. Ale nie tylko trzeba mówić, tą drogą trzeba iść.

Zawieszania wykładów, kary, sadzania, czy nie sadzania, cała ta „upolityczona polityka to tylko poprostu półśrodek. Środkiem radykalnym byłoby stworzenie osobnego Uniwersytetu Żydowskiego. „H-go powiedzmy Uniwersytetu Palestyńskiego z tymczasową siedzibą w Polsce” (bo jeden już jest w Palestynie). Sądzę, że zarówno oba rządy t. j. Polski i Palestyński, jak i międzynarodowa finansjera żydowska będą w stanie taki Uniwersytet szybko zbudować.

Projekt ten jest jedynym środkiem, zmierzającym do gruntownej zmiany atmosfery w Uniwersytetach naszych. Młodzież żydowska, posiadając własne życie wewnętrzne, nie będzie wyrastała w niechęć do Polski. A to jest rzeczą b. ważną. Dziś Państwo Polskie

Nie zwlekaj!

Jeszcze dzisiaj kup puszkę OVOMALTYNY. Jej działanie odżywcze i wzmacniające udowodni Ci od razu, że



OVOMALTYNA

Dra WANDERER

jest niezbędna dla utrzymania zdrowia i radości życia

Wszędzie do nabycia.

Najekonomiczniejsza puszka 1/2 kg.

ze świata filmu

Jan Kiepura chce nabyć „Dolinę Szwajcarską“

i zbudować w Warszawie atelier filmowe

Dużą sensację w kręgach finansowych wywołało wystawienie na licytację w Warszawie szeregu wartościowych obiektów, zarówno w centrum miasta, jak i na przedmieściach.

Na dzień 14 grudnia wyznaczono sprzedaż przymusową 21 różnych nieruchomości opisanych przez wierzycieli. Wśród licytowanych obiektów, znajdują się także trzy nieruchomości, stanowiące własność Warszawskiego Towarzystwa Lyżwiarskiego, a znane pod popularną nazwą „Doliny Szwajcarskiej“. Dwupiętrowa kamienica przy ul. Szopena 5-9, wraz z przylegającym olbrzymim parkiem i urządzeniami rozrywkowymi, sprzedana ma być w drodze przymusowej, przy czym Dolinę oszacowano łącznie na 545.000 zł.

Poza tym z młotką sprzedanych zostanie 10 budynków fabrycznych upadłej sp. akc. Pe-Pe-Ge, które znajdują się na Pradze przy ul. Otwockiej.

W związku z licytacją „Doliny Szwajcarskiej“ pojawiły się ponownie pogłoski, że kupić ją ma Jan Kiepura, który zamierza na jej terenach pobrać nowoczesne atelier filmowe.

Gdyby Kiepura faktycznie wybudował w Warszawie nowoczesne atelier filmowe — może wpłynęłoby to w jakiś sposób na polepszenie naszej sztuki kinematograficznej, która dotychczas wlecze się w ogonku za innymi państwami.

Małżeństwo Johna Barrymore

Słynny artysta filmowy John Barrymore, liczący obecnie 54 lata, poślubił onegdaj 23-letnią Elainę Barrie.

„Zabawka“ to nie zabawka...

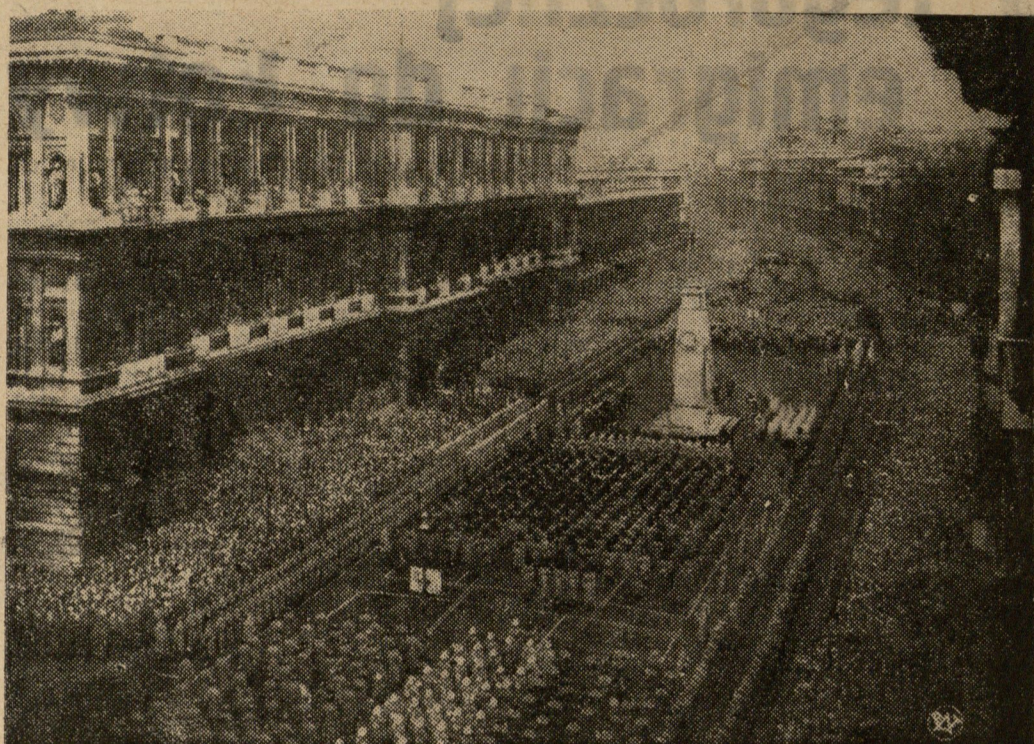
Adw. Hofmokl-Ostrowski skarży ponownie wytwórnię filmową

Adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec), który, jak wiadomo, poza działalnością obrońcą, zajmuje się także działalnością literacką, wystąpił do XI wydziału cywilnego Sądu Okręgowego z pozwem na tle naruszenia praw autorskich.

Główny był w swoim czasie proces prowadzony przez adw. Hofmokl-Ostrowskiego z powodu użycia przez jedną z wytwórni filmowych

nazwy sztuki „Zabawka“ do scenariusza filmowego. Prawomocnie zasądzono wówczas na rzecz autora kilkutyśne odszkodowanie. Przegrany proces nie odstraszył jednakże wytwórców filmowych i jedno z biur warszawskich ponownie nazwało posiadany obraz „Zabawką“. Tym razem adw. Hofmokl-Ostrowski żąda od szkodownika w wysokości 6.000 zł.

XVIII-a rocznica zawieszenia broni w Londynie



W 18-tą rocznicę zawieszenia broni, przypadającą na dzień 11 listopada, odbyły się w szeregu stolic europejskich, a szczególnie w Londynie i Paryżu tradycyjne uroczystości. Kulminacyjnym punktem uroczystości w Londynie, było złożenie wieńca przez króla u stóp pomnika ku czci poległych. — Zdjęcie nasze przedstawia uroczystości obok pomnika ku czci poległych w Londynie.

Paryż bez tramwajów

Wzrastający z każdym dniem rozwój i szybkość komunikacji ulicznej w wielkich miastach sprządza powolne ale nieodzowne wycofanie tramwajów z ruchu licznego. Tramwaj

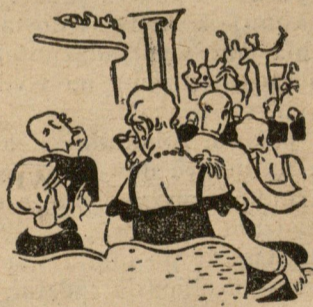
ze swoją powolnością, spowodowaną koniecznością ścisłych przystanków i zwolnień na skrzyżowaniach ulic nie wytrzymuje konkurencji z kolejką podziemną i autobusami. To też w Paryżu, gdzie przepisowa szybkość tramwaju nie może przekraczać 20 km. na godzinę, stają się one zupełnym anachronizmem i prawdziwą przeszkodą w ruchu ulicznym.

Po wycofaniu dorożek z ulic paryskich przysłała kolej na tramwaje, których ostatnia godziła na wybije na wiosnę przyszłego roku. Wszystkie linie tramwajowe zastąpione zostaną odpowiednią ilością wygodniejszych i znacznie szybszych autobusów. Naskutek tych zmian rozbudowana zostanie znacznie linia kolejek „metro“, a szczególnie na krańcach miasta. Za przykładem Paryża pójdą niewątpliwie wkrótce wszystkie większe miasta niemieckie, z których Berlin dziś już stara się powoli wycofać tramwaje średniocieczne.

„Wileńskie zamachy petardowe“ w Sądzie Najwyższym

Do izby karnej sądu najwyższego wpłynęły akta pierwszej sprawy z licznej serii procesów o zamachy petardowe na sklepy żydowskie, organizowane przez członków b. Obozu Narodowo-Radykalnego.

Skargę kasacyjną wnieśli obrońcy 3-ch studentów z Wilna: Goniewiczza, Bonarowski i Kuczyński, skazanych w 2-ch instancjach na kary do trzech lat więzienia za przynależność do tajnej organizacji i urządzania zamachów przy pomocy środków wybuchowych.



Na koncercie

Synek: — Mamusiu, to taka nudna muzyka, możeby oni coś innego nastawili?

Matka: — Syneczku, to nie jest nasz Philips, orkiestry się nie nastawia.

Światowy kongres i wystawa antyalkoholizacyjna w r. 1937 w Warszawie.

Na zaproszenie rządu Rzeczypospolitej odbędzie się w r. 1937 w Warszawie światowy katolicki kongres antyalkoholizacyjny.

W ub. sobotę odbyła się w sali Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie (Nowogrodzka 49) konferencja prasowa pod przewodnictwem ks. gen. Olszewskiego. Wygłoszono cały szereg referatów o akcji do walki z alkoholizmem.

W czasie trwania kongresu, który ma odbyć się we wrześniu następnego roku zostanie zorganizowana międzynarodowa wystawa przeciwalkoholowa

„Ul. Alkazaru“ w Krakowie.

Donoszą z Krakowa, że na ul. Gołębiej umieszczono w nocy tabliczki z napisem: ul. Alkazaru. Z polecenia władz tabliczki zostały usunięte.

Australia stała się większa

Terytorium Australii „powiększyło się“ niedawno o 7 i pół milionów km. kw. powierzchni przez przyłączenie do niej ziem położonych pod biegunem Południowym, które dotąd będą nosiły nazwę Australijskiego Antarktyku. Terytoria te obejmują wszystkie wyspy i tereny z wyjątkiem posiadłości francuskiej, Ziemi Adelina na południe od 60° szerokości połudn. i pomiędzy 160° a 45° długości wschodniej. Część lądowa składa się z płaskowzgórza, wznoszącego się do wysokości 3000 m., jej linia brzegowa ma ok. 3200 km. długości. Część terytorium przyłączonych obecnie do republiki australijskiej oddawana już jest znana jako doskonały teren połowu wielorybów. Ponadto przewidywany tu jest rozwój rybołówstwa, łowiectwa i zbiór jaja pingwinów. Bogactwa mineralne australijskiego Antarktyku nie zostały jeszcze dokładnie zbadane, ale już obecnie sygnalizowane są wielkie pokłady węgla na odcinku brzegu Rossa.

UDERZENIE obcasa o twardy bruk musi być złagodzone, gdyż w przeciwnym razie niszczy obuwie i zdrowie. Na obcasach BERSON SPORT chód staje się elastyczny

Wzdłuż i wszerz Polski

Język litewski, chiński i hinduski na uniwersytecie warszawskim.

Nowy spis wykładów na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego wprowadza szereg wykładów filologicznych zarówno języków mniejszości narodowych, jak i języków egzotycznych.

Wprowadzone będą specjalne lektoryaty języków litewskiego i ukraińskiego. Ponadto na Uniwersytecie Warszawskim wykładane będą język hinduski (narzecze — Bengali) przez lekora hindusa, Goschala i język chiński przez lektora dr. Ju-Yoei.

Urzednicy lwowskiego „Phoenixa“ śpią w biurach.

Od szeregu dni trwa strajk okupacyjny urzędników w lwowskim oddziale Tow. Ubezpieczeń „Phoenix“. W pokojach biurowych urzędnicy poustawiali przyniesione z domu łóżka, położyli sienniki i materace. Strajkują również woźni biurowi.

Zając o 5-ciu nogach.

Rolnik Jan Hodec, zam. w Sławęcynie na Kaszubah, zastrzelił szaraka wagi 14 kg.

Zając-olbrzym okazał się niezwykłym zwierzęciem o 5 nogach. Piąta noga wyrastała mu pośrodku pomiędzy obiema łapkami przednimi. Była ona nieco krótsza od dwu pozostałych i mogła służyć przez czas jakiś tylko do podpierania się. Najbardziej ciekawa jest ta okoliczność, że pięcionogi zając zapewne przed kilku laty został postrzelony w przednią lewą łapkę właściwą. Łapka miała zgruchotaną kość i zwiasała na skórze. Wskutek wypadku „nadliczbowa“ noga okazała się potrzebną i przez długi czas spełniała doskonale rolę zastępczą, o czym świadczy budowa i zdrowie okazu.

Szkoda tylko, że myśliwy spożył zdobycz i nie zachował jej dla studiów nad niezwykłym wybrkiem natury.

Otyłość jest często skutkiem złej przemiany materji

Zioła „Cholekinaza“ Nr. 2 i 3 odpowiednio dawkowane usuwają obstrukcję ten najważniejszy czynnik skłonności do tycia.

Broszury bezpłatnie w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz w aptekach i składach aptecznych

przechodzi od triumfu do triumfu. Od Paryża do Londynu. Ale każde jutro jest zastąpione chmurami. A kiedy piorun uderzy, wówczas ludziom jest potrzebna pomoc ludzi, a narodom, pomoc narodów. Mieć wszędzie przyjaciół. Oto podstawa każdej zdrowej polityki.

Jeżeli chodzi o środki doraźne, to gdybym był komendantem policji, używałbym do uspakajania rozruchów studentek nie policjantów, ale policjantki. W walce mężczyzn jest zawsze coś tragicznego. W walce płci obojga było by w tym wypadku, raczej coś zupełnie innego. I jeszcze jedno. Jeżeli w słynnym ze swobód Paryżu, Londynie, czy Nowym Jorku zbierze się 500 osób, zaraz jak z pod ziemi wyrasta charakterystyczna postać stróża porządku. I tylko jedno miejsce na świecie najbardziej właśnie burzliwe t. j. aula uniwersytecka obywateli się bez niego.

Nie jestem zwolennikiem posyłania na Wszechnice nawet policjantek. Ale powinna istnieć akademicka straż honorowa, złożona z akademików ostatniego roku. Przystałyby się jakieś piękne stroje i kto wie, czy nie tylko zyskały by na tym uroczystości, ale i szyby okienne.

A teraz na zakończenie parę słów pod adresem „gorącej młodej krwi“. Nie przemawiam językiem sentymentalizmu, ponieważ młode pokolenie dzisiejsze jest zdaje się raczej realistyczne i pozytywne. Będę mówił językiem rozsądku.

Polska w tej chwili ma istotnie szansę zostania wielkim mocarstwem. Po wizytach paryskich i londyńskich jaknajpomyślniej zakończonych, po bliskim wejściu do grona 4-ch wielkich mocarstw, po realizacji czterolatki która się rozpocznie za kilka tygodni, kraj nasz stanie niewątpliwie u progu pomyślności. Pomyślności właśnie dla młodych i najmłodszych.

W tej chwili każde zaburzenie wewnętrzne jest wodą na młyn propagandy obcej, która nie omieszka tego wykorzystać. Prasa zagraniczna, w swojej części Polsce niechętniej, może osłabić efekty zdobyczy londyńskich, zamknąć terytorium przed Żydami (emigracja nie jest filantropią, nie wpuszcza się emigranta, którego nie chcą gdzie indziej), utrudnić stosunki handlowe! A tego wszystkiego nie chce przecież żadna „gorąca krew“. Ona chce jedynie szczęścia, jedynie pomyślności Ojczyzny! Kazimierz Leczycki

Ufaj! PUDER ABARID-najlepszy dla delikatnej cery

Fabrykanci wykupili i zniszczyli „wieczną zapalke“

W swoim czasie głośnym był w całej Europie wynalazek wiedeńskiego chemika dr. Ringera t. zw. „wiecznej zapalke“. Wynalazł bowiem masę chemiczną, którą pocierając, otrzymywało się płomyk normalnej zapalke. Masa umożliwiała zapalanie się z górą 600 razy, a ponieważ koszt takiej zapalke był minimalny, można było uważać zapalke za „wieczną“. Ponieważ wieczna zapalke wyprzedzałyby wielką konkurencję fabrykom zapalke, przeto postarały się fabryki

o wykupno patentu. Onegdaj odbył się w Wiedniu ostatni akt pogrzebu tego wynalazku, likwidacja „Oesterreichischer Ringer Zuendstab“ — G. m. b. H.“ Dr. Ringer otrzymał wysokie odszkodowanie.

W ten sposób wynalazek, który mógł stać się dobrodziejstwem, został wykupiony przez kapital, produkujący zapalke szwedzkie gorsze i znacznie droższe.

CZEKOLADA MLECZNA *Fuchs* IDEALNA DLA DZIECI

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— LICZNE MIELIZNY ZATOKI PUCKIEJ. W jej zachodniej części stanowiły poważną przeszkodę dla łodzi rybackich. Obecnie prace pogłębiarskie kontynuowane są na kilku odcinkach. Po zakończeniu h rybacy w mierzei Helskiej oraz Kepy Oksywskiej, Kepy Rewskiej, Puckiej i Swarzewskiej będą mogli bez trudności dostać się do Pucka. Trasa pogłębiąca wytyczona jest bojami (wielkie pływające bezki żelazne, zakotwiczone na dnę).

LITWA

— SEJM UCHWAŁIŁ USTAWĘ O OBOZACH PRACY.

Sejm uchwalił ustawę o obozach przymusowej pracy, w których będą umieszczane osoby, karane przez organy administracyjne. Również zostało uchwalone uzupełnienie ustawy o nadzwyczajnej ochronie państwa, mocą którego osoby niebezpieczne dla porządku publicznego mogą być zamykane w obozach koncentracyjnych.

— OŻYWIENIE LITEWSKO-NIEMIECKIEJ WYMIANY TOWARÓW.

Otwarcie małego ruchu granicznego litewsko-niemieckiego spowodowało znaczne ożywienie w przesyłaniu pożytków do Niemiec i z Niemiec. W komorze celnej oraz na stacji kolejowej w Wierzbolowie ożywienie to zmusiło do zwiększenia liczby pracowników w tych urządzeniach.

— ZAMACH NA KOMISARZA POLICJI W GIŻACH.

Dowiadujemy się obecnie, iż 9 listopada o godz. 18 do lokalu komisariatu policji w Giżach (pow. wykowyski) wszedł nieznaną osobą i strzelił dwukrotnie do komisarza L. Lietuwinina. Strzały okazały się śmiertelne i Lietuwinin zmarł na miejscu.

Następnie morderca usiłował zabić obecnego w komisariacie policjanta Marksajtisa, jednakże chybił. Na miejscu wypadku przybył niezwłocznie naczelnik policji kryminalnej Pamatajtis, który zarządził dochodzenie. Morderca jest poszukiwany.

— „SŁUŻBA PRACY“ STUDENTÓW — POLAKÓW.

Walne zgromadzenie członków Zjednoczenia Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego po ożywionej dyskusji uchwaliło wprowadzić powszechną „służbę pracy“. Każdy członek Zjednoczenia obowiązany jest poświęcić choć parę godzin w miesiącu na pracę społeczną.

— WIECZÓR KU CZCI H. SIENKIEWICZA. 15 listopada br. w sali Gimnazjum Polskiego im. A. Mickiewicza w Kownie odbędzie się wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza w 20-lecie Jego śmierci.

ŁOTWA

— 11 bm. ODBYŁO SIĘ WIELKIE ŚWIĘTO ARMII i bohaterów poległych w zwycięskiej bitwie z armią Bermonda w roku 1919 pod Rygą. Bitwa ta zapewniła niepodległość Łotwie. Po złożeniu przez prezydenta państwa wieńca na cmentarzu wojskowym, w obecności rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego i wojska, oraz po przemówieniu prezydenta odbyła się wielka defilada wojskowa.

— TURNIEJ SZACHOWY — korespondencyjny pomiędzy Rygą a Szwecją zakończył się po 2 latach wygraną Łotwy 4:1. Ze strony Szwecji brały udział 4 kluby, w Rydze — 1 „Klub Seniorów“.

ESTONIA

— GEN. LAIDONER O WYBORACH DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO. Naczelnik wojska estońskiej gen. Laidoner w wywiadzie prasowym oświadczył iż twierdzenie w memorandum 4 byłych prezydentów na temat siły armii estońskiej całkowicie mijają się z prawdą. Tak sprawnej i tak dobrze wyposażonej armii oraz mocno zabezpieczonych granic jak obecnie, Estonia jeszcze nigdy nie miała. Wojsko estońskie nie zajmuje się polityką nie wzięło udziału w wyborach do zgromadzenia narodowego. Gen. Laidoner wycofał swoją kandydaturę.

Święto Niepodległości Polski w Łotwie i Estonii

W dniu polskiego Święta Niepodległości odbyło się w Dyneburgu uroczyste nabożeństwo w obecności konsula R. P. Buynowskiego, dowódcy dywizji letgalskiej gen. Bacha, prefekta, burmistrza miasta oraz przedstawicieli kolonii polskiej.

Wieczorem na bankiecie, wydanym w konsulacie R. P. gen. Bach wygłosił dłuższe przemówienie, w którym złożył życzenia w imieniu społeczeństwa, armii i miasta. Gen. Bach podkreślił głębię boku przyjaźni, łączącej naród polski i łotewski oraz sławę oręża polskiego, od dającego nieraz usługi narodom zaprzyjaniomym. W zakończeniu gen. Bach wznosił toast na cześć Rzeczypospolitej Polskiej oraz Marszałka Śmigłego-Rydza, który szczególnie jest bliski armii

łotewskiej przez swój osobisty udział w walkach o niepodległość Łotwy.

Z okazji Święta Niepodległości Towarzystwo Zbliżenia Polsko-Estońskiego w Tartu zorganizowało uroczystą akademię. Na akademii m. in. byli obecni prezydent miasta gen. Tonisson oraz prof. Uluotos, który wygłosił referat na temat stosunków polsko-łotewskich z punktu widzenia historycznego. Wilno oświadczył prelegent — aczkolwiek znajdując się na terytorium historycznie litewskim, moralnie i etnograficznie należy do Polski. Z Wilna wyszło wielu sławnych Polaków, miasto to stało się kołębnią najlepszych sił wojskowych, które tam rozpoczęły walkę konspiracyjną o niepodległość.

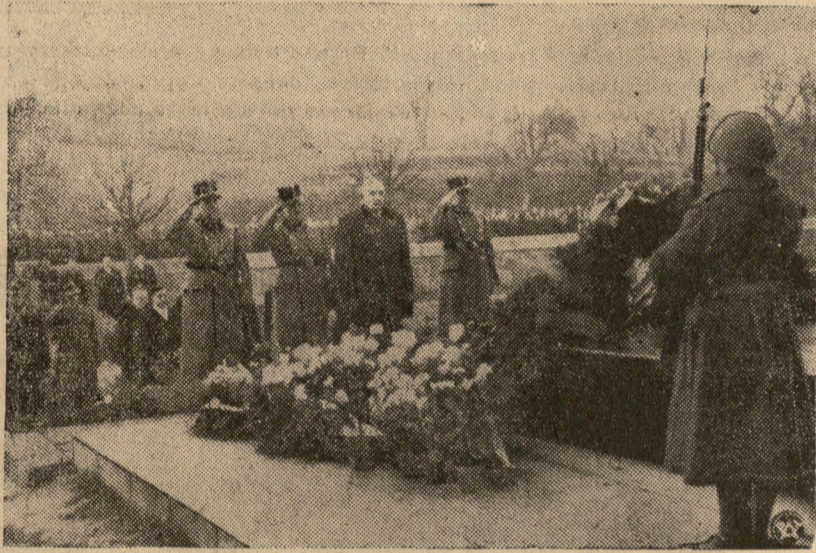
Setny numer polskiego pisma w Łotwie

Sto tygodni temu, — 24 grudnia 1934 roku — ukazał się w Rydze pierwszy numer „NASZEGO ŻYCIA“ — jedyne polskie pismo w Łotwie. Obecnie otrzymaliśmy numer setny.

Pismo to było spadkobiercą prac i idei, przyświecających zamkniętemu w Dyneburgu pismu codziennemu „DZWON“, wychodzącemu ongiś pod redakcją p. Kazimierza Leczyckiego.

„Nasze życie“ ukazywało się regularnie, informując liczną polonię łotewską przedewszystkim o życiu Polski. Pismo, świetnie robione technicznie, prowadzone przez zdolnych dziennikarzy, b. posła do Sejmu łotewskiego i Jarostawa Wilpiszewskiego i p. Miż-Miszyna, zdobyło sobie zasłużoną popularność wśród Polaków w Łotwie.

Hołd delegacji policji węgierskiej na Rossie



Policja węgierska składa kwiaty u stóp mauzoleum na Rossie.

Peowiaczy w Święto Niepodległości

14 bm. w sali Federacji PZOÓ odbyła się uroczystość obchodu Niepodległości, zorganizowana przez Koło Wileńskie Zw. Peowiaków, połączona z uroczystym apelem poległych w walkach o niepodległość z okręgów wileńskiego mińskiego i kowieńskiego.

Zebrani w sali peowiaczy i peowiaczki stanęli w zwartych szeregach pod udekorowanymi opierściami Marszałka Piłsudskiego. Świateł w sali były przyćmione krepą. Przy popiersiu stanął poczet sztandarowy Związku Peowiatów. Apel przeprowadził peowiak, major Maksymilian Ossowski, składając następnie raport prezesowi koła, senatorowi płk. Dobaczewskiemu. Listę poległych odczytywał mjr. Ossowski przy głuchym odgłosie werbli.

W apelu wzięli udział: wicewojewoda Gintowt-Dzięwałowski, płk. Janicki, wiceprezydent miasta Nagurski i wiceprezydent Grodzicki, dyrektor K.P. inż. Głazek, nac. wydziału urzędów wojewódzkiego Jasiński, mjr. Peszyński, mjr. Spaczyński, nac. wydz. personalnego dyrekcji poczt i telegrafów Mueller, władze Związku Peowiaków i zaproszeni goście.

Po skończeniu odczytywania listy poległych peowiaków i peowiaczek artysta dramatyczny teatru na Pohulance Zdzisław Mroźewski recytował trzy wiersze K. Wierzyńskiego ze zbioru „Wolność i tragiczna“, a mianowicie „Listopad 1918 r.“, „Rozmowa z Baryką“ i „Noony pochod“.

Pióra Waterman'a najprostsze i najlepsze.

Andrzej Gide wyrzeka się komunizmu

Pisma donoszą, że w najbliższym czasie ukazać się ma książka Andrzeja Gide'a p. t. „Powrót z ZSRR“ Od dawna już krążą wersje, że znakomity francuski beletrysta wyrzekł się komunizmu.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że tak jest. We wczorajszym numerze „Figaro“ ukazał się fragment ze wstępu do tej książki. Gide pisze tam:

„Jeżeli nawet myliłem się dotychczas, to cieszę się, że czas przynajmniej się do błędu, gdyż

jestem odpowiedzialny za tych wszystkich, którzy czytają me dzieła. Są rzeczy ważniejsze dla mnie, niż ambicje osobiste i niż interesy Związku Sowieckiego. Te rzeczy — to ludzkość, jej losy i kultura.“

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.



Od szkodliwych wpływów atmosferycznych

CHRONI RECE ZMIĘKCHAJĄCY I WYBIELAJĄCY SKÓRĘ

Krem PRAKATOW PERFECTION

Z muzyki

Pianista Szura Czerkaski

Artysta, uczeń Józefa Hofmana, po raz pierwszy wystąpił w Wilnie z własnym recitale w piątek 13.XI. Olsni od razu jedną stroną swego talentu, fenomenalną techniką. Niezmiernie surowe wymagania stawiane dziś muzykom w tym zakresie przyzwyczaiły nas do bardzo wysokiego poziomu. Czerkaski wybija się ponad najlepszą normę.

Pokazał ją w doborze niezmiernie trudnych sztuk. „Wariacjach“ Brahmsa na temat Händla, w błyskotliwym „Kalejdoskopie“ Hofmana, pociągającym swymi pianistycznymi efektami, w 2-ch „Poematach walcowych“ na lewą rękę. Zadokumentował tu pianista nadzwyczajną samodzielność lewej ręki, ale tego rodzaju utwory raczej mogą zadziwić, niż zrodzić to wzruszenie, które daje prawdziwa sztuka. Wreszcie Fantazja Don Juana Liszta okazała wszystkie naprawdę imponujące, możliwości pianisty, dysponującego ponadto ogromnym temperamentem i ekspresją dynamiczną.

Pozatem posiada artysta trafne odczucie poszczególnych form („Mazurek c-dur“ i „Valse Willante“ Chopina), bardzo piękny różnicowany ton o wyrazistym piano (np. w „Nokturnie“ Chopina).

Ale muszę też wyluszczyć parę zastrzeżeń: zdaje się być rzeczą pewną, że z im wybitniejszą indywidualnością artystyczną mamy do czynienia, tym większe stawiamy wymagania.

To też zaniepokoić może, że artysta nie ma całkowitego zrozumienia dla wymowy pauz. Najbardziej dało się to odczuć w „Wariacjach“ Brahmsa, gdzie zbyt nikło były zaznaczone granice między poszczególnymi tak różnorodnymi w fakturze harmonicznymi i stylu częstotkami. Prócz tego, kto wie, czy ta nadzwyczajna łatwość techniczna nie prowadzi Czerkaskiego do przesady, mian. nadmierne szybkie temp (w Bachu, Brahmsie), do pewnego lekceważenia liryzmu w interpretacjach (najbardziej ucierpiała na tym „Ballada“ f-moll Chopina). Zarzut braku liryzmu stawiam, mając na myśli wykończenie artystyczne poszczególnych fraz muzycznych, które może być osiągnięte na drodze świadomej pracy i jest wykładnikiem dojrzałości artystycznej.

Ale powtarzam — zastrzeżenia zrodziły właśnie olśniewający talent Czerkaskiego, który nie tyle wzrusza, ile fascynuje. hhk.

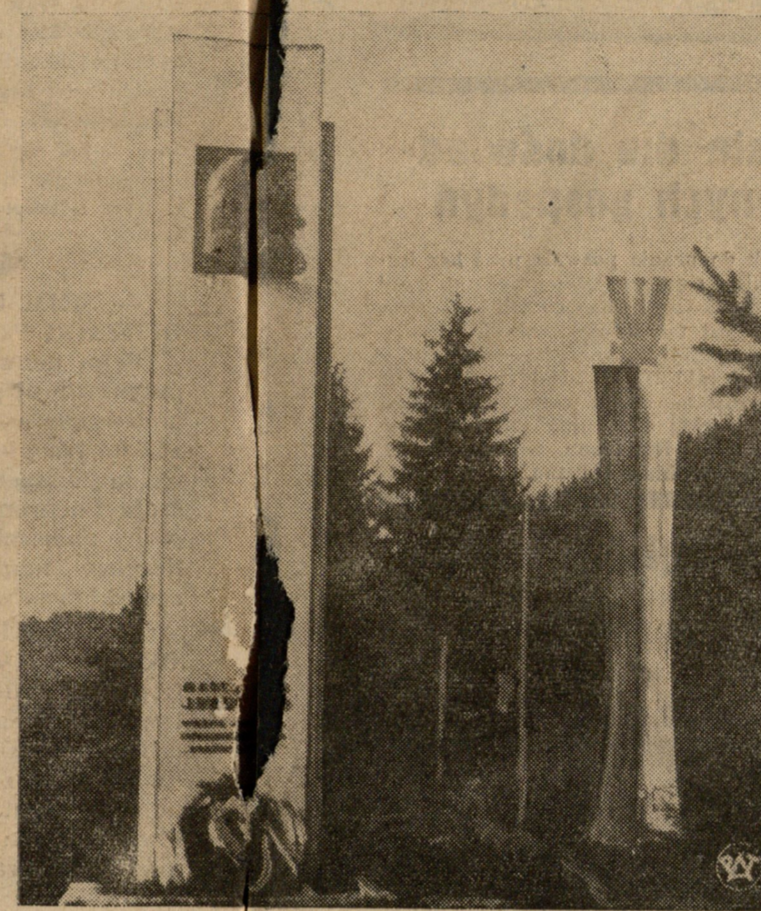
Dwa nowe hufce harcerzy na terenie Wileńszczyzny

Na terenie powiatu oszmiańskiego został powołany do życia hufiec oszmiański z siedzibą komendy w Oszmianie, zaś na terenie powiatu wileńsko-trockiego został utworzony hufiec wileńsko-trocki z siedzibą komendy w Wilnie. Pełnienie obowiązków hufcowych zostało powierzono d-howi Judyckiemu Wiktorowi i pfm. Le wandowskiemu Wincentemu.

CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Wielka rewja armii przed Naczelnym Wodzem. W dniu Święta Państwowego 11-go listopada, odbyła się na Rozdrożu w Warszawie, przed Naczelnym Wodzem Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem, w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, wielka rewja, jedna z największych dotychczas w Polsce Niepodległej oglądanych, wszystkich rodzajów broni polskiej siły zbrojnej. Zdjęcie u góry przedstawia moment po złożeniu wieńców na stopniach Belwederu przez najwyższych dostojników Państwa z P. Prezydentem R. P. i Naczelnym Wodzem Marszałkiem Śmigłym-Rydzem na czele. Zdjęcie na lewo przedstawia P. Prezydenta R. P. na trybunie reprezentacyjnej, w rozmowie z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, przed rozpoczęciem defilady wojsk. Zdjęcie z prawej przedstawia Marszałka Śmigłego-Rydzę, wkładającego do pochwy szablę, ofiarowaną mu przez armję.



Pomnik Marszałka Jęfa Piłsudskiego na Podhalu. W Makowie Podhalańskim odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego i nadania Jego imienia domowi wypoczynkowemu Rodziny Kolowej. Pomnik został wybudowany na stokach górskiej rzeki Skawy. Zdjęcie przedstawia odsłonięty pomnik.



Doroczne posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. W siedzibie Polskiej Akademii Literatury w Warszawie, odbyło się doroczne posiedzenie Akademii. Zdjęcie przedstawia fragment posiedzenia, z protektorem Akademii gen. Śmigłym-Rydzem na pierwszym planie.

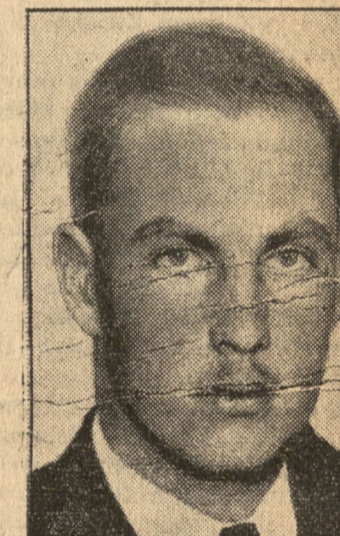


Maszyna do pisania nut. Jedną z firm frankfurckich zaczęła produkować maszyny do pisania nut, rozwiązując tym samym problem, który dawno już zaprzętał głowy różnych wynalazców.



Bez komentarzy. Punkt werbunkowy obrońców Madrytu w stolicy Hiszpanii. Pod jakim hasłem odbywa się werbunek, świadczy portret czerwonego dyktatora na ścianie.

Nowy pretendent karlistów hiszpańskich do tronu. Po śmierci 87-letniego Don Alfonso Carlosa Karlistów hiszpańscy wysunęli na kandydata do tronu jego siostrzeńca, księcia Karola Habsburga.



Zdjęcie na prawo.

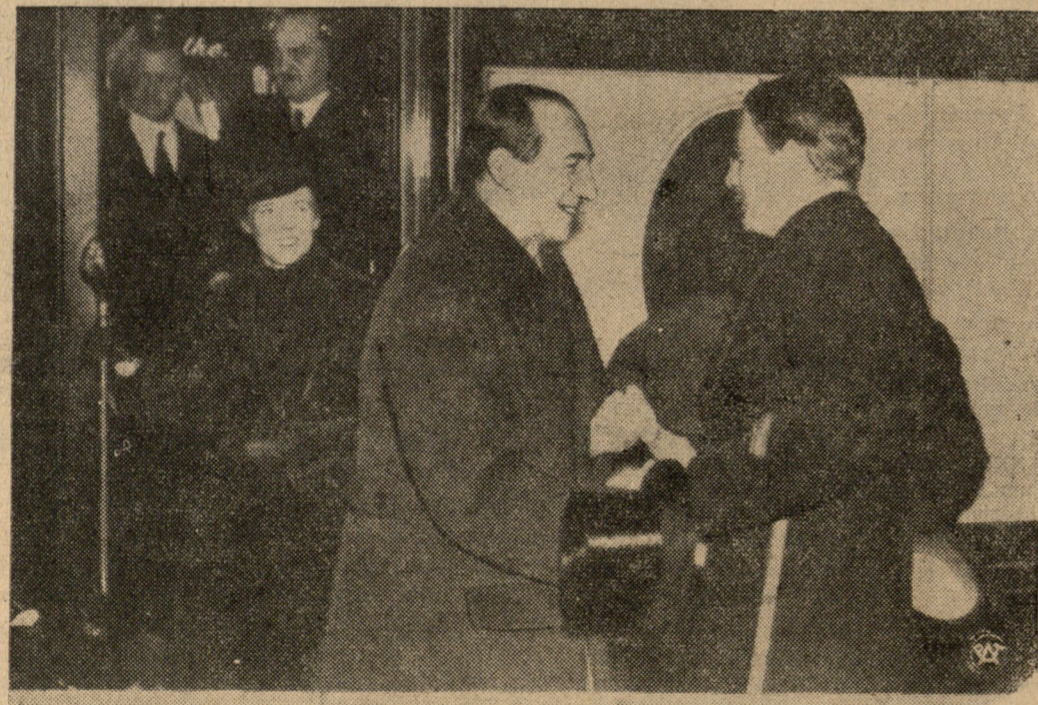


Laureat nagrody Nobla. Prof. Otton Loewen z Grazu otrzymał w roku bież. nagrodę Nobla z zakresu medycyny za pracę i badania chorób sercowych.



Japońskie szyldy na chińskich kolejach. W Shan Hai Kwan, jak i na innych licznych dworcach kolei Pei-Ping, obok napisów w chińskim języku umieszczono napisy japońskie. Zdjęcie na prawo.

Pierwsze fototelegamy prasowe z Londynu do Warszawy. Onegdaj po raz pierwszy w dziejach fototelegrafii polskiej otrzymano w Warszawie fototelegamy prasowe (fotografie transmitowane drogą telegraficzną) z Londynu, przedstawiające moment przyjazdu i powitania na dworcu londyńskim, ministra oraz poszczególne momenty z wydanymi na jego cześć przyjęć. Dla uwypuklenia sprawności obsługi fototelegraficznej, podajemy następujące zestawienie czasu: przyjazd min. Becka na dworzec Wiktorii w Londynie nastąpił o godz. 16.45, zaś o godz. 18.55 były już w Warszawie gotowe fototelegamy z momentu tego przyjazdu. Na zdjęciu na prawo u góry moment powitania min. Becka. Na zdjęciu u dołu min. Beck w rozmowie z Lady Crambarn, małżonką podsekretarza Stanu w brytyjskim M. S. Z., podczas rautu, wydanego przez ministra Edena. Na zdjęciu na prawo u dołu min. Beck w rozmowie z małżonką angielskiego ministra Spraw Zagranicznych p. Eden oraz przewodniczącym międzynarodowego komitetu nieinterwencji w sprawie wojny domowej hiszpańskiej Lordem Plymouth, podczas rautu, wydanego w ambasadzie R. P. w Londynie.



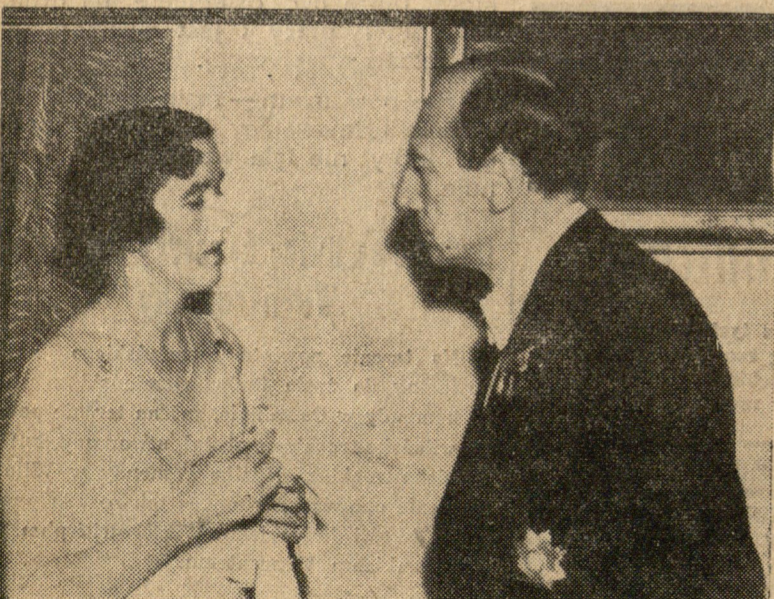
Wręczenie chorągwi bonowi stołecznemu. Onegdaj odbyła się na placu przed kościołem Garnizonowym w Warszawie uroczystość wręczenia bonowi stołecznemu chorągwi ufundowanej przez Zarząd st. Warszawy. Na zdjęciu ment wręczenia chorągwi dowódcy 10 pułk stołecznygo przez min. Spw Wojskowych gen. Kasprkiego



Samolot im. wojewody Jaroszewicza. Zdjęcie przedstawia fragment uroczystości poświęcenia samolotu im. woj. Władysława Jaroszewicza, komisarza Rządu m. st. Warszawy, ufundowanego z okazji X-lecia urzędowania wojewody, przez ludność stolicy. Samolot został przekazany armii na ręce gen. Rayskiego.



Twórca hiszpańskiej legii cudzoziemskiej, a jednocześnie prawa ręka generała Franco gen. Millian Astry, opuszcza w towarzystwie dwóch oficerów sztabowej kwatery powstańczej. Doła jego osoby urosły już w Hiszpanii legendy. W walkach w Marokku Astry stracił prawie oko i rękę.



Teren walk w Hiszpanii. Madryt i jego okolice, gdzie obecnie toczą się najżarliwsze walki między powstańcami, a wojskami rządowymi.

KOLUMNNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Bitwa pod Szenwaldem

WYMIANA MIECZÓW

Istnieje rozpowszechniony pogląd, że czasy Wielkiej Poezji i Wielkich Poetów przeminęły jeżeli nie bezpowrotnie, to w każdym razie na długo. Istotnie mało jest dziedzin w których teoria automatycznej degeneracji nie natrąca się tak wyraźnie z wiary w automatyczny postęp ludzkości i jej kultury. Przy największej nawet dozie krytycyzmu w stosunku do dzieł nych lat ludzkości nie można bez zastanowienia się przejść obok bądźco bądź kompromitującej perspektywy: „na początku“ był sam Homer, potem „już tylko“ Wergiljusz, potem „je go uczeń“ Dante — Oni to (mimo wewnętrznej hierarchii) wraz z innymi poetami dawnych czasów stanowią Himalaje niedostępne zupełnie nawet wyobrażeniu o poezji jakie może się zjawiać obecnie. Gdzieś około XIX wieku (w jego połowie?) zostały zagubione przez poetów tajemnice wielkości, nastąpił odpływ energii, geniuszu na tym polu. Niegdyś umiano przy pomocy jakichś mitycznych sekretów doskonałość artystyczną łączyć z prawdą ludzką, aby drogami jakiejś zapomnianej alchemii związały się w wielkość dzieła. Potem tajemnice wymarły, tak jak nprz. wymarły tajemnice gotyku w architekturze i dziś można go tylko podziwiać, lub zaniechać. Szczęśliwie odruchy wielkości (Wyspiański, Błok) — nie psują koncepcji, a tylko ją utwierdzają. Nie wszystko bowiem mrze z naga, a każde życie miewa i swoje odruchy pośmiertne.

Przytoczony pogląd nie jest poglądem moim — kołaczę się w mniej lub bardziej uświadomiony sposób w koncepcjach wszystkich ludzi z rozpaczą zestawiających „obecny“ stan poezji (nie tylko polskiej...) z jej dawnymi szczytami i poziomem... od którego się zaczynała liczyć. Adoptuję ten pogląd bo będzie on wygodny jako przesłanka recenzji, a także ze względów rycerskich: Szenwald *) nie wykreca się (w posłowie swego poematu) od ewentualnych zarzutów akademickości. W walce o drogi regeneracji — jaką zamierza z nim stoczyć ta recenzja niechże i one — z urzędu niejako wróg pseudoklasycyzmu — nie wykreca się zdawkowymi nonsensami w rodzaju „wielkości się jeszcze kiedyś ukaza“ i t. d. Recenzja musi wkroczyć na własne pole Szenwalda, na arenę akademicką, humanistyczną, a nie emocjonalną.

Bo emocjonalnie, uczuciowo będzie być może bliższe mi „leniwe nieuctwo, osłanianie sztucznej mgłą pozorowego eksperymentarstwa“ na szczyt awangardystów i nie awangardystów niż „Scena przy strumieniu“ ubiegająca się o kwalifikację pracy proseminaryjnej fantasmagorycznego Uniwersytetu Poezji. Miłsze będą mi tamte prace, nie dlatego, żeby były zręczniejsze, lub piękniejsze, ale dlatego, że w najbardziej twardej z pośród nich widzę tylko na inne drogi skierowany odruch tej samej historii. Widzę ten sam odruch walki z małością. Buntownik i wyznawca bywają równie tragicznymi w stosunku do swoich wrogów czy wyznawców Bogów, tylko, że czasem buntownik bywa głębiej prawdziwy, bo bardziej beznadziejny.

Lucjan Szenwald buntownikiem nie jest.

TABORY I TRENY

Szenwald mówi o „wielkoludach“: „Długo, i troskliwie pracowałem w ich laboratoriach — i uznanie tej pilności jest jednym z niewielu zaszczytów, o które się ubiegam. Jeżeli do słów moich strof, tem ważnych, że usiłują złowić puls współczesnego życia, przedostało się nieco potężnego ducha, który czerpać z najpiękniejszych ksiąg świata było i jest radością nie do opisania — niechże to na początek wystarczy“.

Po uznaniu tej pilności i przyznaniu, że strofy bynajmniej nie są słabe i złożyły nie tylko puls współczesnego życia, ale co więcej złapały tony najbardziej dominujące we współczesnej (na złość autorowi) poezji — przejdziemy do krytyki konkretniejszej. Zasadnicza postawa Szenwalda nie jest postawą artystyczną, lecz poza — artystyczną, mianowicie humanistyczną. Sprawdzę to zamieszczenie przy końcu książki własnej analizy dzieła. Jest to bar

dzo wygodne dla czytelnika — humanisty, ale zdradza i rozprasza uroki poetyckie. „Kuchni“ nie należy się wstydić, ale pocóż ją demonstrować z zapalem godnym nowych prac twórczych. Wprawdzie znamy takie pensjonaty w uzdrowiskach, gdzie celowo kuchnie są oszklone i przechodnie mogą stwierdzać przez szybę, że gotuje się ucziwie, ale właśnie to jest ścisły wykwit epoki komercyjnej — nie wyraża żadnych tęsknot „walczącego ludu“ (chyba fałszywie jego tęsknoty — że chcą się także natrzyć na zupę, a nie tylko jeść). Nicstety odnieśliśmy takie wrażenie: Szenwald napisał poemat o tęsknotach walczącego ludu, a teraz pyta panów humanistów: panowie mieszczanie, oceńcie czy uczyniłem prawdziwo? Ten melanż, mieszanina pierwiastków z pozoru rewolucyjnych (nie wykraczających poza wyleniały socjalizm i komunizm) z pierwiastkami czysto mieszczańskimi czyni z genialnego chyba poety Szenwalda reprezentacyjny okaz. Szenwald w tak znakomity sposób skupia w sobie wszystkie pierwiastki i tęsknoty pseudo-rewolucyjnej (nie mówię pseudo-marksistowskiej, ale pseudo-rewolucyjnej) mieszczańskiej inteligencji od Piaseckiego do Słobodnika, że rozprawka nad jego dziełem ma miły smak rozprawy z całą jedną stroną żyjącej poezji polskiej, a specjalnie warszawskiej.

GAJ STRATOWANY

Szenwald, mimo że szuka patronów wśród Wielkich Umarłych nie jest ich dzieckiem — nie jest nawet ich uczniem, jest tylko ich podpatrywaczem. — Nie ma z nimi łącznika bezpośredniego. Podeszł do nich od strony smaków, wzruszeń raczej odbiorcy — humanisty. „Czerpać z najpiękniejszych ksiąg świata jest radością nie do opisania“ — tak jest, może rozkoszą nawet, ale zdaje się, że w tej rozkoszy kilku progwów Szenwald nie przestąpił, zdaje się że uchwycenie kilku nieprzestąpionych jest może łatwe i zdaje się, że wskazanie ich będzie miłe i samemu autorowi.

Szenwald jest natomiast nieodrodnym dzieckiem poezji polskiej żyjącej, może genialnym dzieckiem i wykazanie związków z nią będzie mniej miłe samemu autorowi. Związki z wczesnym Skamanderem są bardzo głębokie — Szenwald prezentuje tę samą poezję pośrednią, którą wyrażał Lechoń, czy Wierzyński (późniejszy) czy Tuwim (częściowo). Szenwald poezję pośrednią wyraża w sposób najkonsekwentniejszy i sam jeden wystarcza za obraz całego Skamandra późniejszego, Kwadrygi i t. d. Idzie mi o postawę kulturalną, a nie o efekty wyrazu. Szenwald jest tym który najbardziej ufnie oddał się złudzeniu, że artyzm i poezja są zjawiskami tożsamymi. Nie chce postawy humanistycznej, ani artystyczno-technicznej potępiać, ale należy im wyznaczyć właściwe, pomocnicze miejsce. „Wolałem raczej urazić ornitologów niż popełnić jeszcze jeden grzech artystyczny“ — mówi poeta tłumacząc się dlaczego dla oceny „rozwiązania obrazowego i wersyfikacyjnego“ popełnia nonsens przyrodniczy. Ależ tu jesteśmy nad rwącym nurtem pseudo-klasycyzmu. Przecież do poezji jest conajmniej tak blisko, a w każdym razie nie dalej od prawdziwości przyrodniczych, niż do prawdziwości... obrazowych czy wersyfikacyjnych.

Nie chcę mówić, że nie wolno popełniać anachronizmów w dziele artystycznym — ale hierarchia anachronizmów, kolejność w jakiej się chroni przed nimi — jest najbardziej demaskująca. Zwłaszcza ta rzecz jest nie do przebaczenia w liryce dydaktycznej, czy epice. Byłaby jeszcze do przebaczenia i na scenie (Szekspir!) i w filmie — ale nigdy w wierszu realistycznym (!), którego przeznaczeniem jest zostać książką dydaktyczną (!). Niektóre klucze do Wielkości są uchwytne i dostrzegalne na przykładzie Dantego (też poety dydaktycznego jak Mickiewicz — Szenwald), (a nie „czystego“ fantasty jak Szekspir (Słowacki — Czechowicz). Cechą zasadniczą Dantego było, że ogarniał pewien całkowity obraz świata poza artystycznego, że miał światopogląd (w najszerszym znaczeniu) uporządkowany i dopiero ze skrzyżowania Wiedzy i Artyzmu wyrosło drzewo żywej Poezji. Nie znaczy to, że musiało wyrosnąć, ale mogło wyrosnąć. Tymczasem nonszalancja i to w stosunku do przyrody, pamiętajmy: nauczyciela chyba niemniej ważnego, a bardziej

niezawodnego niż cała kultura ludzka (a kultura to pole najwłaściwsze do zabaw w anachronizmy — obacz Słowacki) jest tylko gromadzeniem kamieni w doniczkę. Chimery na katedrach gotyckich mają swoją całą podbudowę symboliczną, mistyczną i t. d. Jeśli jednak znałbyśmy pod ostrołukiem wizerunek słońca w jaskółczym gnieździe — pomogłoby to nam odrzucić się ze złudzeń, że mamy do czynienia z autentycznym, a nie podrobionym stylem.

OGLĄDAMY POBOJOWISKO.

Na ołtarzu wersyfikacji Szenwald składa najdziwniejsze ofiary.

„Lecz sławiąc rozmaryny chwał

nie wspominał nic o liliach z gumy“

„rozgrzane kąty harców i karty książek“.

„Ty śpiesz się powoli! Nierówny rachunek!
Z dwóch części umowa się składa.

Pamiętaj, smarkaczu, jest jeden warunek,
którego nie spełnisz, to biada“.

Również świadoma próba gramatycznego prymitywu, celem nadania wierszowi barwy nawpół ludowej

„Czeka w chacie matka syna
niespokojna spóźnionego“.

jest chybiona — bo przydaje posmaku martwej sztuczności. Moglibyśmy gromadzić i piętrzyć zarzuty pedantyczne — upoważnia nas do tego sam autor przez swoją akademicką postawę. Wolimy jednak je ograniczyć i podejść z innego jeszcze aspektu.

Książkę czytamy z prawdziwym wzruszeniem, z radością, a przecież ani razu nas nie potrafiła szarpnąć silniej, ani zagłuszyć w nas nurtu krytycznego, ani osłepić tak abyśmy zapomnieli że przereczany kartki papieru. Skąd ta różnica pomiędzy nią a Szekspirem, Słowackim i „przejmującym poematem Shelley'a — „Alastor, czyli Duch Samotności“? A właśnie stąd, że mamy do czynienia z pseudo-klasycyzmem, a nie dziełem klasycznym. Jakie kryterium? — Al między innymi i takie proste: olbrzymia większość radości płynących z lektury „Sceny przy strumieniu“ płynie z oddychania powietrzem znanym w Wielkich poetów. Przypominamy sobie: tu „Godzina myśli“, tu „Sen nocy letniej“, tu „A to wam się podoba?“ Aura tych dzieł kojarzy się nam w sposób jemuściowy z prawdziwymi wstrząsami jakie odnieśliśmy przy ich lekturze — teraz ta aura krąży nad fragmentami „Sceny“ i znaczna część przyjemności płynie właśnie z przypomnienia sobie tamtych autorów. Są „przerobieni“ w sposób tak kulturalny i nie płytki — że nas to cieszy i umila lekturę. Ale... Obawiamy się, że utwór nie wytrzymałby jednej konfrontacji: gdybyśmy nie znali „mistrzów“ — urok książki zmniejszyłby się a nie podniósł. I to jest właśnie miara pseudo-klasycyzmu, najlepszego pseudo-klasycyzmu, granica największych jego sukcesów.

LINIA MAGINOTA

Celem tej recenzji była ostra krytyka książki reprezentacyjnej dla pewnego odłamku polskiej poezji (odłamku reprezentacyjnego). Książka jest tak bogata, że prosi się o rozprawę obszerniejszą od niej. Nie możemy sobie pozwolić na ten luksus, a byłoby to jedyne uczucie, bo współmierne z wysiłkiem artystycznym autora — podejście. Zamiast tego oddajmy jej kilka sprawiedliwych honorów.

Pseudoklasycyzm polski powojenny — osiąga tu szczytowy wyraz. Poemat jest — w swoim rodzaju — jedynym zjawiskiem w ciągu ostatnich paru lat — a wyjątkowym w ciągu ostatnich kilkunastu. Jeżeli jest tylko znakomitą modlitwą, ale bez łaski uświęcającej, jeżeli jest tylko zdobieniem domu dla oczekiwanego gościa, jeżeli jest tylko torowaniem drogi wichrom natchnienia — spełnia swoją wielką i dobrą rolę. Jest wielkim aktem ekspiacji jaką polska poezja (ściślej warszawska) składa w rocznicę niepodległości (o ironio!) za lata utalentowanego niechlujstwa i grandziarskiego tupetu.

Jeżeli natomiast ma być początkiem drogi ku własnej wielkości poetyckiej autora — to na początku tej drogi autor popełnia kilka

JAN HUSZCZA.

Rymy dziecięce

MŁODY SZERMIERZ IDEI

Zygmunt mamusię zachwyca:

Stał na rogu ulicy

i o Dmowskim książeczki

wtyka żydóweczkom.

DZIELNY JERZYK

Choć zęby go boją, nie płacze Jerzyk

a nawet śmieje się tylko i śwista,

bo wie, że mazgajów do worka bierze

Straszny Komuniata.

PILNA JADWISIA

Pilnie się uczy nasza sześciolatnia Jadwisia

prześcignęła nawet starszych od niej chłopaków

Wezoraż załatwie literki umiała, a już dziś

napisała na tablicy „pol Ska dla Po la ku

BIERZMY PRZYKŁAD

Zawsze podczas słonecznych miesięcy lata

Zosia na lody daje pieniądze tata.

Nie myślcie jednak, że Zosia lody kupuje:

Zosia silną ma wolę, nad sobą panuje,

Zosia oszczędza, rzuca grosiki do skarbowej,

Zosia lata każdego

Zbiera pieniądze na fundusz prasowy

„Warszawskiego Dziennika Narodowego“.

CZASOPISMA LITERACKIE

— Skamander, nr. listopadowy — zawiera wiersze Dobrowolskiego, Gruczanki, Łobodskiego, Rogowskiego i innych. Na uwagę jedyną zasługuje przede wszystkim wiersz Jasnorzkiej p. t. „Obserwacje w pociągu“ rafinowanym humorem i fakturą przypominający wno już nieogładany „pazur poetycki“ Pałkowskiej. Poza tym tuwimowskie przekłady Puszkina, fragment monografii J. Wasiliewskiego o Kopenikau, proza p. Jensena w przekładzie Iwaszkiewicza, artykuły: Helsztyński — o Przybyszewskim, Turny — o Conradzie i Krońskim — o pornografii, wreszcie o do set słuszny artykuł Fr. Siedleckiego o wczesnych przekładach z poezji rosyjskiej i ciekawie Krzywickiej. Rewizjonistyczną wobec ckiej legendy okładkę rysował Włodzimierz Padlewski.

— Studjo, nr. 8. — Zawiera prozę Juli Przybosia, artykuły: Brezy — o Parandowskim Gombrowicza — o subiektywizmie wobec t. „wielkich problemów“, Napierskiego — o rzyńskim (dokończenie) i Micińskiego — o kowskim zjeździe filozoficznym. W dziale towarzyszy redaktorów mamy wypowiedzi lu Kurka — o „Linii“ i A. Sterna — o „No Sztuce“. Uzupełniają nr. recenzje prozy — kowskiego i wierszy — Napierskiego.

— Sygnaly, nr. 23. — Zawiera wie Weintrauba i Zakieja, tuwimowski przekład Niekrasowa (dziwnie słaby: — lecz mu się... i t. p.), prozę Duhamela, Kowalskiego i in., artykuły: Zofii Lissa — o wypieraniu przez reprodukcję mechaniczną wirtuozów muzyki, A. Kowalskiej — o Dabicie i Gojana o zjeździe filozofów, recenzje Górskiej, Hordy i Bruno Schulza (której komentarze w stawianiu z cytowanymi znakomicie nadają się camera obscura), utwory humorystyczne Lendry i in., oraz artykuły polityczne.

— Środy literackie, nr. 5. (pod zmienioną redakcją — T. Bujnickiego). Zawierają wie Miłozza, Putramenta i Zagórskiego, artykuł Herbaczewskiego — o prądach w literaturze teatralnej, Byrskiego — o teatrach sowieckich Dobaczewskiej i Putramenta — o lirycy leńskiej i Ordy — o urbanistyce i sprawach teatralnych. Poza tym recenzje książek, wysiłek i czasopism, kronika kulturalna ostatniego roku, kronika białoruska i litewska.

falszywych kroków. Ściąga pewną fikcję po — jaką są dzieła klasyczne. A te dzieła to ko poszczególne wyrazy wielkich żywych poetów. Dotykając ich dzieł, naśladować (podrążając) ich kształty, wiązania i architekturę oglądamy się w odbiciach, transpozycjach i tów — w ich dziełach. Te dzieła, a nie ich oglądamy twarzą w twarz. I popełniamy błędne potencjałe grzechu kardynalnego: upadamy i zestawiamy siebie (żywych) z twórcami. Popełniamy błąd równy i w grzechu i w skłach temu błędowi, jaki popełniają buntownicy formy — przeciwstawiają się... utworom. W ten sposób porównuje się lub przeciwstawia rzeczy z różnych płaszczyzn — i tym bierze się od zewnętrznej strony. Inaczej było z Dantem, kiedy wziął Wergiljusza rękę i poprowadził go w gaje mitologii i kształtów których Wergili nie przezwyciężał.

Jerzy Zagórski.

*) Lucjan Szenwald — Scena przy strumieniu, poemat. Warszawa 1936, nakładem F. Hołwickiego.

W sprawie wyjaśnienia

W „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 12 listopada artykuł zatytułowany: „Wawrzyn akademicki przedstawia się...“, podpisany literami G. zaatakował pana Antoniego Rączaszka, czy tej sposobności, mimochodem wbił szpil-Zjazdowi Działaczy Kulturalnych z roku 1935. To znaczy nie Zjazdowi, bo Zjazd odbył się przed dwoma laty, nie jest on do atakowania, tylko chyba jego organizator. Jako „takowa“ pragnę zabrać głos w sprawie wyjaśnienia.

Nie chodzi mi o obronę pana Rączaszka, tego znam zbyt mało. Zdaje mi się tylko, że oznaczenie spotkało go nie tyle za referat złożony na Zjeździe, ile raczej za działalność burmistrzowską w Grodnie, gdzie podobnie służył sprawom kultury, co się nie wszystkim burmistrzom i prezydentom zdarza. Tak było istotnie — należałoby zapytać o to. Oni wiedzą Mnie chodzi o zjazd.

Wywołany został z inicjatywy Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Dlaczego ma być „słynnym“? Nie słynnego nie zrobił i nie miał tego zamiaru. Inicjatorom chodziło o skomunikowanie się z działaczami kulturalnymi na prowincji. „Działaczami kulturalnymi“ — to znaczy ludźmi, którzy po małych miejscowościach interesują się takimi miłomocnymi rzeczami, jak poezja, muzyka, sztuka, którzy zajmują się na własną rękę i bez żadnej znikąd pomocy jakimiś badaniami graficznymi, historycznymi, albo zgoła matematycznymi. Chodziło o to, żeby tym ludziom umożliwić wypowiedzenie się, nawet wyrazić się, żeby nawiązać z nimi jakiś stały kontakt i policzyć siły.

Zjazd nabrał niepotrzebnego, nieprzyjemnego rozgłosu, rzuciła się na inicjatorów prasa wileńska, przypisując im jakieś niesamowite, wspólne z rzeczywistością nie mające powody. Zjazd liczył na jakieś trwałe zainicjowanie się społeczeństwa, może na pomoc czynników miarodajnych dla kultury w tych tęsknotach i aspiracjach prowincji. Nie udało się. Trudno. Jakież tu mogą być „owoce“ zjazdu?

Prezydjum R. W. Z. A. wzięło na siebie utrzymanie dalszego kontaktu z prowincją, i właśnie uczestnikami byłego Zjazdu, których czynnej i nieustannej pomocy oparła się dalsza współpraca R. W. Z. A. z ośrodkami powiatowymi.

o czym ona polega? Ot, nie „słynnego“. Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych rozchodzi wcale bogatą czytelnią pism artystycznych, literackich, społeczno-kulturalnych polskich, francuskich, niemieckich. Wysyła to państwu na prowincję, na ręce byłych uczestników Zjazdu. Ci otrzymane miesięczniki i tygodniki puszczają w kurs po swym miasteczku, a kilku tygodniach odsyłają do Wilna, by otrzymać nową paczkę. Czasem nawiązuje list z zapytaniem o jakieś dane bibli-

graficzne, o jakąś informację w sprawie takich, czy innych studiów. Wówczas prezydium R. W. Z. A. zwraca się o odpowiedź do któregoś z zawsze uprzejmych, zawsze ofiarnych profesorów U. S. B. i potrzebne dane komu należy — wysyła. Czasem przyjedzie ktoś z prowincji i zajrzy na Ostrobramską pogadać o wszelkich troskach. Czasem się komuś jakąś książkę prześle... I koniec. Czy to jest praca owocna w skutki? Trudno powiedzieć. W każ-

dym razie jedno jest pewne: nie wadzi nikomu. Nie utrudnia niczyjej pracy organizacyjnej, ani społecznej, nie zbiera żadnych składek, nie urządza zbiórek, nie stawia nikomu żadnych wymagań. Odbywa się niejako na marginesie normalnego społecznego życia. A jeśli jest zbyt powolna, albo zbyt nikła w stosunku do rozmachu i rozgłosu innych prac, niemniej w żadnym wypadku nie zasługuje na drwinę.

Wanda Dobaczewska.



REPREZENTACJA

F-ma **N. KAMENMACHER & A. OKUŁOWICZ**

Wilno, Mickiewicza 9, tel. 757

(wejście z ulicy Śniadeckich)

CREAM DO RAK CEDIB O MIEJ WONI
SKÓRĘ WYGŁADZA, OD MROZU CHRONI

Niedziela na boiskach sportowych

W STOLICY:

Program niedzielnych imprez w stolicy przedstawia się następująco: Na boisku Polonii mecz piłkarski Polonia — Warszawianka. W gmachu Cyrku mecz bokserski Okęcie — PZL. W lokalu Nowości mecz bokserski Polonia — Fort Bema. Na boisku Skry mecz piłkarski Skra — Marymont. Na boisku Legii mecz piłkarski Legia — Zorza.

NA PROWINCJI:

W Krakowie mecz półfinałowy o puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Ligi i Krakowa. Skład Ligi: Albański, Joksz, Galecki, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Skóra, Matjas, Szerfke, Wilimowski, Wodarz. Skład Krakowa: —

Pawłowski, Lasota, Pająk, Ziżka, Kret, Majeran, Baj, Krawczyk, Korbas, Szeliga, Zembaczyński. Poza tym odbędzie się w Krakowie mecz bokserski Wisła — Makabi.

W Poznaniu półfinałowy mecz o puchar Polski Poznań — Pomorze. Skład Poznania: Marek, Dusik, Betscher, Jakubowski, Kaźmierczak, Zaremba, Skrzypczak, Musielak, Mikołajewski, Przybylski, Markiewicz. Skład Pomorza: Wyczyński, Maliszewski, Puźlak, Dziwisz, Stok, Lubawy, Wierzejewski, Suchecki, Nawrocki, Daniey, Kowalski. Poza tym odbędzie się w Poznaniu mecz bokserski pomiędzy warszawską Legią a Sokółem.

We Lwowie zawody tenisowe z udziałem

Hebdy i Baworowskiego.

W Łodzi mecz o puchar kibiców LKS. — Touring, zapasnicze mistrzostwa okręgu i mecze bokserskie IKP. — PKS. (Śląsk) oraz Hakoah — Wawel (Kraków).

W Gdyni mecz bokserski pomiędzy HPC. z Poznania i Flotą w Gdyni.

ZA GRANICĄ.

W Berlinie sensacyjny mecz piłkarski Niemcy — Włochy.

We Wrocławiu mecze siatkówki i koszykówki pomiędzy warszawskim AZS. a Deutsche Studentenschaft.

W Paryżu mecz piłkarski Paryż — Budapeszt.

Wilk Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

— Jak się miewa panna Wingrove? — zapytał bodnie. — Wszystko w porządku, no to chwala ciu. Proszę dziś dobrze uważać. Szczególnie w nocy. Słoty, nie mogę dziś wrócić do Chesterhills, ponieważ jednak pan jest na miejscu, jestem najzupełniej spokojny. Czy czytał pan ostatnio gazety? — rzucił niespodziewane pytanie i w napięciu oczekiwał odpowiedzi. — Nie? Nie warto? Święta racja! Niema nic ciekawego. A więc do jutra. Proszę pozdrowić mnie pannę Wingrove.

Późnym wieczorem zajechał przed Highate Casamochód, w którym siedzieli czterej mężczyźni. szczyt pałacu powiewała żałobna flaga, opuszczona do połowy masztu; wokół panowała cisza i mrok, koło w dwóch czy w trzech oknach polyskiwało światło.

Murphy zakolatał do bramy, musiał jednakże parotnie powtórzyć alarm, nim pojawił się posępny wierny.

— Proszę zameldować lady Shelley, że chcemy ją pomówić — powiedział nadinspektor, odsuwając ceremonijnie rozspanego człowieka na stroju dając przejście towarzyskom. — Przychodzimy w sprawie urzędowej. Proszę nas zaprowadzić do lady skazać tym panom pokój, gdzie znajdują się zwłoki da.

Odźwierny zatrząsł się ze strachu, ale bez słowa otworzył światło i poszedł przodem, prowadząc nie-

zwykłych gości długimi korytarzami zamku. Dwaj lekarze policyjni zniknęli w pokoju, gdzie złożone zostały zwłoki lorda, Murphy natomiast, oraz jeszcze jeden urzędnik, udali się do pokoiów lady Shelley.

Cierpliwość ich jednakże została wystawiona na ciężką próbę. Minęło już pół godziny od chwili, kiedy kazali się zameldować, a lady wciąż kazała czekać na siebie.

Wreszcie Murphy raz jeszcze przywołał pokojówkę i powiedział:

— Proszę uprzedzić lady, że jeśli nie stawi się tu w przeciągu kwadransa, będziemy zmuszeni wejść do jej sypialni.

Pokojówka zniknęła, weszli natomiast lekarze.

— Natychmiastowe ustalenie przyczyny zgonu okazało się niemożliwe — oświadczył jeden z nich — w każdym razie dostrzegliśmy szereg bardzo zastraszających symptomów. Bardzo możliwe, że śmierć nastąpiła w wyniku zakażenia krwi wywołanego jakąś trucizną. Znaleźliśmy podejrzaną ranę na policzku...

Tym razem lady Margaret dotrzymała oznaczonego jej terminu. Stan jej jednakże był taki, że służąca musiała ją podtrzymywać. Twarz lady Shelley była szara i pomięta. Napróżno starała się ukryć zdenerwowanie pod maską wyniosłości i chłodu. Murphy przeniknął ją natychmiast.

— Jesteśmy zmuszeni prosić panią o szereg wyjaśnień — zaczął bez wstępów. — Interesuje nas przede wszystkim sprawa nagłego zgonu lorda Shelley'a, oraz kilka spraw z okresu dawniejszego, jak na przykład zniknięcie małej Grace Lyndsell, śmierć sir Williama Lyndsell, narodziny syna lorda Shelley'a. Wzywamy panią do udzielenia wyjaśnień zgodnych z prawdą.

Buława rzeźbiona przez włościanina dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej Łańcuta uchwalono nadać obywatelstwo honorowe Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, oraz ufundować stypendium Jego imienia dla ucznia, obywatela łańcutkiego, celującego w nauce i strzelaniu.

Wilejski artysta, włościanin z pow. łańcutkiego, wyrzeźbił artystyczną buławę w drzewie. Buława ta zostanie wręczona w darze Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

60-lecie „Starej baśni“

W roku 1876, a więc sześćdziesiąt lat temu po raz pierwszy ukazała się w druku „Stara baśń“ jedna z najświetniejszych powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, która po dzień dzisiejszy nie straciła nic ze swego uroku, z jakim zobrazowała legendę Piastowską.

Przy tej sposobności przypomnieć również należy, iż J. I. Kraszewski, który odznaczył się niezwykłą płodnością pisarską, w tymże 1876 roku wydał jeszcze utwory następujące: „Dzień Trzeci Maja“ (utwór dramatyczny), dalej „Lubonie“, powieść z czasów Mieczysława I-go i wreszcie „Bracia Zmartwychwstańcy“, powieść z czasów Bolesława Chrobrego.

Kropla draży skałę

„Zawsze byłem zdrow, aż nagle taka drobnotka powaliła mnie“ wzdychają często starsi ludzie i nie umieją sobie zdać sprawy z przyczyny tego zjawiska. A przecież sprawa jest prosta. Jak kropla draży skałę, tak każdy wysiłek pozostawia ślad w organizmie. Nie czujemy tego, ponieważ pochłania nas praca, przytłaczają troski. Nie mamy czasu myśleć o sobie. Aż pewnego dnia skała pęka pod drażącym działaniem drobnych kropli. Organizm się załamuje i stwierdzamy poważną szkodę. Nie czekajmy więc na katastrofę. Wzmacniajmy organizm codziennie, pijąc na śniadanie smaczną, energiotwórczą Ovomaltinę.

Studenci okupowali... Dom Akademicki

W mieście wczoraj żadnych ekscesów nie zanotowano

Bójki już ustały. Dwukrotnie wypo-
wiedzieliśmy o nich ujemną opinię.

Pałkarstwo i awantury nie mogą być
w żadnym wypadku środkami walki po-
litycznej.

Okupowanie Domu Akademickiego
to co innego. To już tylko manifestacja
nie pozbawiona zresztą pewnych akcen-
tów humoru akademickiego.

Manifestacji tej nie należy brać tragi-
cznie. Rozumiemy, że perspektywa „ob-
lężenia“ działa na wyobraźnię studen-
tów. Bądź co bądź impreza niezwykła.
Podobno, że studenci, pozostali w mie-
ście zazdroszczą swym oblężonym kole-
gom.

Natomiast blokada, jako środek wy-
muszenia ustępstw ze strony Rektoratu
pomyślana naiwnie.

Jeżeli młodzież domaga się od rekto-
ra wydania zarządzenia, które by naka-
zywało Żydom siadanie na audytoriach
po lewej stronie, to postulat ten nie jest
realny.

Rektor nie może wydać takiego za-
rządzenia, bo byłoby ono sprzeczne z
prawem. Mówi się, że to tylko przepis
administracyjny, jednak i przepisy admi-
nistracyjne nie mogą być sprzeczne z u-
stawami. Stawiany jest wymóg, którego
żaden rektor nie może uwzględnić. Mo-
że być tylko mowa o zwyczaju zasiada-
nia na tych czy innych ławkach, ale wła-
dze nie mogą tego sankcjonować.

Młodzież powinna to zrozumieć. Po-
zatem nie wolno zapominać, że przeciw
nauka jest pierwszym obowiązkiem stu-
denta. Obawiamy się, że młodzież na-
sza lubi o tej prawdzie zapominać. A to
nie jest rzecz błaha. To objaw smutny,
nawet bardzo smutny. Lenistwo rozkła-
dało siły dawnej Polski. Lenistwo i a-
narchia. Z powodu tych cech jesteśmy
dystansowani przez inne narody.

Młodzież akademicka lubi mówić o
konieczności rewolucji moralnej, o dy-
namice energii narodowej i t. p. Naj-
gruntowniejsza rewolucja — to przela-
manie naszej straszliwej wady lenistwa
i wady anarchii.

Jest źle, że studenci nasi nie lubią mó-
wić na ten temat. **A. G.**

Dzień czorajszy przyniósł znaczne odprze-
nie w mieście. Do późnego wieczoru nie zanoto-
wano żadnych wystąpień na ulicach miasta, ja-
kie miały miejsce w ciągu poprzednich dwóch
dni.

W mieście panował spokój. Tylko większa
ilość poliej, którą spotkać można było wzo-
raj na każdym kroku, świadczyła o tym, że
zamieszki studenckie nie zostały jeszcze całko-
wicie zlikwidowane, że coś się jeszcze szykuje.

Po mieście pelży rozmaite słuchy i pogło-
ski w większości nie odpowiadające prawdzie,
lecz pogłoskom tym przysłuchiwało się, bowiem
atmosfera, którą wytworzyły zajścia dni minio-
nych, była jaknajbardziej odpowiednią.

Panujący jednak w ciągu całego dnia spo-
kój rozproszył nastroje niepewności, które pa-
nowały w mieście w godzinach porannych, kie-
dy to liczone się z możliwością dalszych agre-
sywnych wystąpień.

Wieczorem ulice zapelnily się tłumem prze-
chodniów. Na ul. Wielkiej i Zamkowej space-
rująca publiczność poruszała się chodnikami mi-
mo wilgotnej nieprzyjemnej pogody zwartą ma-
są zapelniającą całą szerokość chodników.

Większe ożywienie zapanowało również na
ul. Mickiewicza, która szczególnie onegdajsze
go wieczoru świeciła pustkami. Żywiej też było
w cukierniach, które stały się onegdaj widow-
nią antysemitycznych wystąpień, o których pisa-
liśmy we wczorajszym numerze „Kurjera“.

Konferencja u Rektora

Na godz. 12 zwołał J. M. Rektor do sali III
USB. zebranie prezesów wszystkich polskich or-
ganizacji akademickich dla wysłuchania opinii
stowarzyszeń akademickich o przyczynach zajść.

Na zebraniu tym wysunięto postulaty, które
już onegdaj przedstawione zostały Rektorowi
przez delegację wyłonioną przez wiec samowza-
gę na dziedzińcu Skargi.

1) Przesadzenie Żydów w audytoriach na
lewą stronę;

2) Umorzenie postępowania dyscyplinarnego
przeciwko ujawnionym uczestnikom zajść.

Postulaty te poparli wszyscy delegaci co
świadczy o wzroście nastrojów antysemitycznych
wśród młodzieży. Natomiast przedstawiciele nie-
których organizacji piętnowali ostro stosowane
metody i protestowali przeciwko biciu studen-
tów Żydów.

Ponieważ Rektor nie uwzględnił tych po-
stulatów, studenci postanowili zwołać ad hoc
wiec akademicki. Najodpowiedniejszym ku te-
mu miejscem był Dom Akademicki na Górze Bo-
ufałowej. Wiadomość o tym łotem błyskawicy ro-
zeszła się po mieście. Wszyscy wiedzieli, że o
godzinie trzeciej odbywa się wiec, przyczem
opowiadano również że „buntująca“ się mło-
dzież studencka w Wilnie, za przykładem swych
kolegów z Politechniki Warszawskiej, postano-
wiła okupować główny gmach Uniwersytetu.

Sądzono wobec tego, że po wiecu studenci
ruszą zwartym pochodem w kierunku miasta,
jak to miało miejsce onegdaj, na dziedzińcu
Piotra Skargi i tam usiłować będą okupować
gmach uniwersytetu.

Akademicy postanowili okupo- wać... Dom Akademicki

Wiec zgromadził większą ilość akademików.
Na wiecu delegaci zapoznali zgromadzonych
z ustosunkowaniem się p. Rektora do wysunię-
tych postulatów. Ucnwalono entuzjastycznie
wniosek o... okupowaniu Domu Akademickiego.

Można powiedzieć, że będzie to okupacja
dość wygodna. Kuchnia, łóżka, spiżarnia są na
miejscu, ba! nawet czytelnia, sala sportowa. Ma
być nawet orkiestra. Okupacja więc nie nastro-
czyła wielkich niewygód dla wykonawców tego
postanowienia, to też wśród obecnych w Domu
Akademickim studentów zapanował wesoły na-
strój.

Zawsze wygodniej... okupować własny dom.
Wiec w którym uczestniczyło według otrzyma-
nych przez nas ze źródeł wiarygodnych do 700
osób trwał prawie całą godzinę. Mówcy wzywa-
li młodzież do kontynuowania walki, zanim wy-
sunięte przez nich postulaty nie zostaną uwzględ-
nione.

Przybycie Rektora do Domu Akademickiego

Na wieść o zapadłej uchwale przed godziną
piątą do Domu Akademickiego przybył J. M. Re-
ktor prof. Jakowicki, który wezwał przedstawi-
cieli zbuntowanych studentów do zaniechania
okupacji i dalszych wystąpień.

Akademicy oświadczyli na to, że zgodzą się
zaniechać dalszych wystąpień jeżeli Rektor
przyjmie przedstawione postulaty.

Rektor nie odpowiedział i wezwał po-
raz drugi studentów do zaniechania okupacji.

Oblężenie

W okupowanym Domu Akademickim pozo-
stało, jak zdołaliśmy stwierdzić ze źródeł dob-
rze poinformowanych od 400 do 500 osób, w

tym około 250 stałych mieszkańców tego domu.
Rządy objął specjalny Komitet. Na czwartym
piętrze ulokowano przedstawicielki płci pięk-
nej. Dolne piętra zajęli studenci. Z Domu Aka-
demickiego nikogo nie wypuszczają i nie wpu-
szczają bez specjalnych przepustek, które wy-
daje wymieniony Komitet, w czym rękę spo-
czywa cała władza.

W ten sposób Dom Akademicki został odcie-
ty od miasta. (c)

W okupowanym domu

Jest godzina 21 z minutami. Idziemy na Gó-
rę Boufałową zbadać sytuację na miejscu. Pa-
da drobny, gesty deszcz. Lampy rzucają blade
światła na obłoczone chodniki, ale dom akade-
micki tonie w powodzi światła. Pałają się wszyst-
kie okna.

Przechodzimy chodnikiem przy Gimn. Zyg-
Augusta, patrząc na okupowany gmach. Na chod-
nikach prawie pustka. Spaceruje kilku panów
w czarnych kapeluszach i z nastawionymi kol-
nierzami. Od czasu do czasu podjeżdża doroż-
ka. Wysiada przy mnie jakiś pan, który stara
się wejść do domu, ale studenci nie wpuszczają,
tylko przez półotwarte drzwi udzielają in-
formacyj w sprawach związanych z tym czy in-
nym akademikiem.

Młodzież ma manifestować aż do chwili wy-
walenia swych uchwiał powziętych na wiecu.
Żywności starczy na dłuższy czas. Brakuje
przed tym zapatrzone w żywność.

Bratnia pomoc wydała wczoraj wieczorem
odzwęć z apelem dostarczenie paczek żywno-
ściowych.

O godz. 23 zapanowała cisza. Cisza obowią-
zywać ma do godz. 8 dnia dzisiejszego.

W dniu dzisiejszym

Program dnia dzisiejszego jest następujący:
O godz. 8 pobudka.

O godz. 8.30 na tarasie domu odśpiewane zo-
stają „Kiedy ranne wstają zorze“.

O godz. 9 śniadanie, a po śniadaniu w sali
gimnastycznej odprawiona zostanie msza św.
przez księdza, który ma specjalnie tam przybyć.

O godz. 13 obiad.

O godz. 23 udanie się na spoczynek.

W przerwach odbywać się będą narady po-
szczególnych organizacji.

W domu zorganizowano służbę lekarską,
informacyjną i t. p.

Na czele komitetu stoją: Prezes Bratniej Po-
mocy — Kielkiewicz i Prezes Młodzieży Wszech-
— Świeżewski.

Z domu nie wypuszcza się nikogo, tylko chy-
ba w b. ważnych sprawach i to pod warun-
kiem powrotu.

Wczoraj wieczorem zwolniono kilkudziesię-
ciu studentów, którzy po załatwieniu swych
spraw przyszli z powrotem.

Po „wizycie“ w domu wracamy do miasta.
Rzucamy okiem jeszcze raz na cały gmach. Po
tarasie spaceruje straż akademicka w gmaskach
a przed kratami bramy wjazdowej gromadzi się
kilkadziesiąt osób — widocznie rodzice, znajo-
mi, przyjaciele.

Czy długo potrwa „okupacja“? Zapewnić kil-
ku dni... **J. N.**

Dziśnięszczyzna potrze- buje szybkiej pomocy

Badania komisyjne, przeprowadzo-
ne w pow. dziśnieńskim dla określe-
nia skutków tegorocznej posuchy, wykaza-

12.097 gospodarstw

w 1.417 miejscowościach,

którym konieczna jest pomoc ze stro-

państwa.
Po szczegółowym zbadaniu posia-
nego materiału, Wydz. Powiatowy w C-
boku dokonał podziału gmin we-
stopnia nieurodzaju zbóż jarych na

4 grupy:

do pierwszej grupy najbardziej posz-
dowanych zaliczono gminy: miko-
jewska, szarkowska i hermanowska,
drugiej — piską i hołubicką, do trzeciej
zaleską, łuzecką i prozorocką i do czw-
tej, najmniej poszkodowane gminy
jaźnieńską, głębocką, parafianowską, p-
piską i dokszycką. Jednakowoż i w
czwartej grupie gmin, rolnicy bez
mocy państwa lub też społeczeńs-
twa obsiać pól nie będą mogli.

Ilość nasion potrzebnych dla zasp-
ojenia najbardziej palących potrzeb z wa-
ną 1937 r. ustalona została następują-

owsa 700 tonn, jęczmienia 100 tonn

i nasion strączkowych 90 tonn.

Cyfry te nie wyczerpują całkowitej a-
potrzeby, z jaką należałoby przyjść ro-
lnikom dla złagodzenia skutków tegoro-
cznej posuchy, gdyż wskutek nieurodz-
siana łąkowego, konicznej i słomy z
jarych powstał również duży

niedobór pasz.

Produkcja mleczna, oparta na o-
mużającej całej powiatu sieci spółdzi-
elniczych, stanowi obok uprawy
najważniejszą gałąź dochodową rolni-
ctwa. Stan ten

zmusza rolnika do wyzbicia się

mlecznego gospodarstwa,

co może spowodować w przysz-
łości ujemne następstwa dla powiatu. W
tym celu konieczne jest także przyjść
rolnikom w postaci kredytu
na zakup pasz treściwych i zaliczeń
dostawę mleka.

DOKTOR

M. BRĘJDBORD

Choroby dzieci

Wilno, ul. Trocka 5, tel. 12-99.

Ordynuje od godziny 8—9 i 4—7 pp.

ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiałto

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22

Polec. materiały w wielkim wyborze, osta-
nowości na sezon jesienno-zimowy.

racjonalna kosmetyka KLYTIA INSTITUT DE BEAUTE PARIS PUDRY, KREMY

Wiceprezydent Piotrkowa Uziembillo skazany na rok więzienia

W Piotrkowie przed Sądem Okręgowym to-
czył się proces przeciwko bojówce socjalistycz-
nej z wiceprezydentem Piotrkowa Wl. Uziem-
billo na czele.

Sprawa przedstawia się następująco:
24 maja br. w czasie pochodu Str. Narodo-
wego doszło do starć między członkami tej or-
ganizacji a socjalistami.

Interwencja policji chwilowo położyła kres

starciom. Pod osłoną policji pochód udał się
do kościoła, gdzie odprawione zostało naboże-
stwo, poczem uczestnicy pochodu udali się na
plac Kościuszki, gdzie miał odbyć się wiec. —
W tym czasie uczestnicy pochodu zostali za-
atakowani przez socjalistów z którymi wywiąza-
ła się bójka. Interwenująca w tej sprawie poli-
cja została obsypana kamieniami, w wyniku cze-
go jeden z policjantów służby śledczej Maciej

Jankowski został ciężko ranny.

Aresztowano kilkanaście osób, a m-
urzędника magistratu Mieczysława Dobiec-
znanego PPS-owca, który usiłował rozbroić
dowdźnika P. P. Branickiego, pełniącego w
czasie służbę.

Pierwszy jako świadek naoczny zezna-
ł nadkom. Janikowski z Częstochowy, który
ciążył w swych zeznaniach bojówkarzy so-
cjalistycznych. Świadek zeznał, iż wdział ja-
kieś usiłowanie wyrwać karabin prod. B-
kiemu. Następnie zeznał kierownik ke-
riatu P. P. Nickles, który zeznał, iż nastro-
mu był bardzo wrogi i zachodziła obawa
nych wystąpień. Olszewski, naczelnik wyd-
śledzcy oświadczył, że widział wśród de-
strantów wiceprezydenta Uziembillo, który
z bojówką socjalistyczną usiłował rozbi-
ć. Zeznania kom. Olszewskiego w całej
ciągłości potwierdził św. Stanisław Zwol-
niony, który zeznał, że widział jak wiceprez-
y Uziembillo brał czynny udział w akcji ro-
wnania pochodu, oraz dopadł jednego z uczest-
ników pochodu, któremu wyrwał transparent i sa-
m zniszczył.

Po przemówieniach prokuratora i obro-
ńcy sąd wydał wyrok, mocą którego wiceprez-
y Uziembillo skazany został na rok więzienia,
Zielonka na półtora roku więzienia, dzie-
ci innych oskarżonych na kary od roku do 3
miesięcy więzienia, a sześciu pozostałych z
dowodu winy sąd uwolnił. W związku z
ktem skazującym, wiceprezydent Uziembillo
był zawieszony w urzędowaniu.

Uderzeniem nogi w brzuch zabił człowieka

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem za-
alarmowano policję, iż przy zbiegu ul.
Kijowskiej i Piłsudskiego zamordowano
człowieka.

Na rogu tym znajduje się trzeciorzę-
dna restauracyjka, w której „zabawia-
do się“ przy kieliszku kilka osób. Po
wyjściu z piwiarni na ulicy, wynikała
sprzeczka, podczas której jeden z uczest-
ników libacji, jak następnie stwierdzo-
no Wiktor Wiszniewski (Hrybiszki 4)
kopnął z całych sił nogą w brzuch Anto-
niego Zyngiela (Raduńska 56).

Uderzenie było tak silne, że Zyngiel
padł na chodnik. Na miejsce wypadku
wezвано pogotowie ratunkowe, lekarz
którego stwierdził zgon, została zmiażd-
żona arteria. Wiszniewskiego zatrzy-
mano. Na miejsce wypadku przybyli wi-
ceprokurator na miasto Wilno p. Kawec-
ki, sędzia śledczy Ochocki oraz oficer o-
wie i funkcjonariusze wydziału śledze-
go.

Zwłoki przewieziono do kostnicy
przy szpitalu św. Jakóba. (c)

Pomorska wystawa turystyczna

Chodząc po tych 16 wagonach które ochomiła Dyrekcja Kolei Państwowej w Toruniu, ściślej p. dyr. Dobrzycki, cały czas myślałem sobie „Konieczne trzeba taki pokaz urządzić dla Wilna Wileńszczyzny“.

Bardzo dobrze zorganizowano tę rewię starodawnej dzielnicy Pomorskiej, wożą ją już od lipca, pokazywano w Toruniu, Gdyni, Bydgoszczy, Warszawie, Białymstoku. Grodnie, teraz jest w Wilnie, z Wilna pojedzie do Lidy, Rania, Kielc, potem Kraków, Górnego, Poznańskie.

Wysyłkę organizatorów szedł w dwóch wagonkach: pokazanie wszystkiego co Pomorzę warte jest widzenia, pokazanie na materiale naukowym, że Pomorzem jest ziemią nawskróś polską. Widzimy tu dowody kultury naszej pomorskiej krainy, która w swych dwóch ważniejszych ośrodkach posiada np. w archiwum Torunia 6564 dokumenty, 10 tomów akt, 1000 planów dużego znaczenia historycznego. Kapitałne arcydzieła Pelplina, są również bogate, 22 tys. rękopisów, Biblię Gutenberga, a jeszcze Chelmu i prywatne Krokowskich z kawałkami, reprezentują przeszłość i pole tu są w fotografiach. Największą atrakcją regionalną jest toruńska wystawa 1000 tomów.

Wystawa reprezentowana na wystawie w fotografiach przeważnie są następujące: Toruń, Pelplin (miasto cystersów i skupów chełmskich) ze swymi pomnikami i zbiorami sztuki kościelnej, Żubowo (klasztor Norbertanek), Żarnowiec (klasztor z XV w.) Benedyktyni, Wiele święta piękna Kalwarja, Kaszubska Katedra z lasami tucholskimi i licznymi jeziorami, Piszczyno, Lubań, Rożental, Lipy, Wejherowo, (ongieńność króla Sobieskiego), Kościerzyna, o z najstarszych miejsc na Pomorzu, Żubowo, klasztor z XII w. z pięknymi rzeźbami, a pozatem całe poboże: Żarnowiec, Gdynia, Hel, Swiecie przez które szedł etruski handel bursztynem, w z zamkiem krzyżackim, Chelmu i jego ruiny już w X w. I dalej, dalej, po śladach polskich.

Widzimy fotografie kurhanów, grodziszczą pogańskiego, osady wzdłuż brzozy, fotografie pięknych portów biskupów chełmińskich w Pelplinie, muzeum Mielżyńskich w Poznaniu.

Wystawą ukazane są dzieje tej ziemi, w okresie rzymskiego 1—400 lat po stusie, wykopaliska z pod Gostkowa — okres lateński, 500 lat po narodziła się ceramika z Lubicza ze słonecznej osady r. 1100. Reprodukcje obrazów m. Chelma, sprawy pomorskie, modele dawnych i nowożytnych osad, oświata 16 pism ludowych od połowy XIX w. fotogr. Cejnowa, Derdowskiego Jarosza, literatów i działaczy kaszubskich, listy i pisma tłoczone szwabachą, „Biedaczek“ dla biednego ludu i Sierp Polaczek w Toruniu 1849 r., „Sto frantówek“ w Swieciu wydawnictwem polszczyzną miejscową... Wszystko umiejętnie, starannie zebrane, w całości. Jest i trochę folkloru, ciekawych modeli sprzętów, muszle i skorupki z jej brzegiem. Tego wszystkiego za mało. Żeby tak jeszcze ryby, łodzie, stroje ludowe.

Wystawa jest bardzo dobrą nauką i dowodową dla młodzieży szkolnej. Konieczne by trzeba dać poznać w ten sposób naszą Wileńszczyznę. Może by Dyrekcja Kol. o tym pomyślała?

Hel. Romer.

Organizacje litewskie w pow. brastawskim likwidują się same

Trzy oddziały litewskiego towarzystwa św. Kazimierza w powiecie brastawskim, a mianowicie w miejscowości Gierwały i Nagiany, gm. rymszańskiej, oraz Nowej Wsi, gm. opeskiej, w drodze własnych uchwał zlikwidowały się

i powiadomiły o tym władze administracyjne. Decyzje swe zarządy oddziałów motywowaly brakiem zainteresowania ze strony miejscowego społeczeństwa pracami towarzystwa (Pat.).

Zakaz zgromadzeń

Starosta Wileńsko-Trocki zakazał odbycia się zgromadzeń publicznych Stronnictwa Narodowego w Ostrowcu i Mejszagole, które miały się odbyć w dniu 15 bm., ponadto zakazał urzą-

żenia zgromadzenia Polskiej Partii Socjalistycznej w tymże dniu w Nowej-Wilejce, motywu- jąc względami bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

Zebranie Komitetu Pomocy Zimowej

W poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 18 w małej sali konferencyjnej Urzędu Woj. odbę- dzie się zebranie Prezydium Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, we

wtorek dnia 17 bm. w tejże sali o godz. 18 ple- narne zebranie Wydziału Wykonawczego Oby- watelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezro- botnych.

Obywatelski czyn kolektora

Prezydent miasta przyjął właściciela kolek- tury loteryjnej p. J. Wołanowa, który zadekla- rował, iż w ciągu 4 miesięcy zimowych pokry- wać będzie koszt 400 porcyj ciepłej strawy dziennie dla bezrobotnych mieszkańców War- szawy.

Prezydent Starzyński wyraził ofiarodawcy podziękowanie za tak obywatelski czyn, dekla- rację zaś przekazał Stołecznemu Obywatelskie- mu Komitetowi Pomocy Zimowej dla Bezrobot- nych.

Miasta chcą być... wsiami

W ostatnich czasach poczęły napływać do ministerstwa spraw wewnętrznych liczne pety- cje ze strony samorządów mniejszych miast w województwach centralnych i wschodnich o przeniesienie tych miejscowości do kategorii gromad wiejskich i wykreślenie ich ze spisu gmin o uprawnieniach miejskich! Petycje te spowodowane są ciężką sytuacją samorządów, która wola zrezygnować z uprawnień miast, pociągających za sobą duże wydatki personal- ne i różne świadczenia o charakterze publicz- nym.

Osadzenie w więzieniu komunistów

Z 18 osób aresztowanych podczas likwidacji jacejek komunistycznych w Władach, pow. bra- sławskiego — 6 zostało zwolnionych po przepro- wadzeniu dochodzeń, a w stosunku do pozosta- lych 12 osób zastosowano areszt, jako środek zapobiegawczy, osadzając je w więzieniach wileńskich.

Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK)
zaopatrzona w aktualne nowości beletry-
styczne oraz lekturę dla młodzieży
Mickiewicza 22 m. 5
— Ceny bardzo przystępne —

RAPID
POLO
IDEALNIE GOLĄ!

WĘGIEL pierwszorzędną
Górnośląsk. konc.
„Progres“ poleca
M. DEULL
WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11
Wiasna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99
Dostarczamy tonowo w wozach zaplo-
mowanych loco piwnica.

Wiadomości radiowe

„RYKOWISKO JELENI“ Transmisja z lasów pomorskich.

Dnia 15 listopada Polskie Radio nada dla ra- diosłuchaczy całej Polski niezwykle ciekawą au- dycję utrwaloną na płytach. Będzie o godz. 14 „Rykowisko jeleni“. Wielce ciekawy i trudny do uchwycenia ten moment z życia lasu i zwi- ęrząt udało się uchwycić sprawozdawcy radiowe- mu — Józefowi Wysockiemu. Audycja ta zain- teresuje bez wątpienia wszystkich słuchaczy.

WAŻNE ROCZNICE W NIEDZIELNYM PRO- GRAMIE RADIOWYM.

Dnia 15 listopada — niedzielny program radio- wy przyniesie w swych audycjach odzwiercied- lenie dwóch ważnych dla Polaków rocznic. O godz. 19.50 Toruń nadaje audycję, poświęconą piętnastolecu Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku. O godz. 19.00 szkic literacki nadany z rozgłośni krakowskiej przyniesie wspomnie- nia o Wielkim autorze „Trylogii“ — Henryku Sienkiewiczu w 20-stą rocznicę śmierci. Prelegen- tem jest prof. Ignacy Chrzanowski.

LUDWIK SOLSKI — JAKO KS. PIOTR SKARGA

w audycji radiowej.

W związku z uroczystościami ku czci Księ- dza Skargi, jakiet miały miejsce w bieżącym roku — Polskie Radio nadaje szereg audycji po- święconych wielkiemu kaznodziel. Radiosłucha- cze pamiętajają może jeszcze nadawane na wios- nę słuchowisko Miłaszewskiego p. t. „Pokłon za zwycięstwo“ oraz transmisję uroczystości war- szawskich, poświęconych ks. Skardze. Zakończe- niem tych audycji w radio będzie fragment „Ka- zań Sejmowych“ w wykonaniu nestora aktor- wa polskiego Ludwika Solkiego. Audycję tę, utrwaloną na płytach dla archiwum Polskiego Radia i zaopatrzoną komentarzem autora książ- ki „Ku czemu Polska szła“ — Autora Górskie- go, usłyszycie radiosłuchacze dnia 15 listopada o godz. 16.30.

Wychowawcza rola Szkolnych Kas Oszczędności

„Zarówno w rodzinie jak i w pań-
stwie najlepszym źródłem bogactwa
jest oszczędność“.
Cicero.

Rozum i instynkt ludzki nakazuje dą-
żenie do zapewnienia sobie i rodzinie podstaw
do trwałego bytowania — które może zapewnić
jedynie systematyczna i wytrwała oszczędność.
Oszczędność nie jest niczym innym jak ro-
zumnym gospodarowaniem swym dobytkiem i
zaoszczędzeniem choćby najmniejszej jego cza-
stki, której zużycie w chwili obecnej byłoby
zbyteczne.

Obserwując świat zwierzęcy — widzimy, że
instynkt zapobiegliwości, którego możemy się
uczyć naprzykład od mrówki, pszczoły i t. p.
nie jest wrodzonym w jednakowej mierze wszyst-
kim przedstawicielom poszczególnych rodzin
zwierzęcych. Podobnie przedstawia się sprawa
w rodzaju ludzkim. Różne narody w różnym
stopniu — wrodzone mają różne cechy charak-
teru. Jeśli zanalizujemy cechy charakteru Po-
laków to niestety stwierdzimy, że cechy osze-
dzenia natura nam poskąpiła. Pod tym wzglę-
dem przewyższają nas znacznie inne narody i
dlatego to dążąc do jej zrealizacji dla dobroby-
tu jednostki i państwa — winniśmy wyrównać
drogą wychowania młodego pokolenia — to w
co nas natura skąpo uposażyła.

Pocztowa Kasa Oszczędności — największa
Instytucja oszczędnościowa w Polsce — idzie
z pomocą Nauczycielstwu w krzewieniu osze-
dnicstwa wśród młodzieży. W wyniku dwu-
letnich wysiłków Nauczycielstwa w tym kie-

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
|------------------|------------------|--------------------|-----------------|-----------------|
| Ogólna il. szkół | Og. il. dzieci w | il. szkół pos. SKO | il. uczni w | Ilość członk. |
| 1934/35 1935/36 | 1934/35 1935/36 | 1934/35 1935/36 | 1934/35 1935/36 | 1934/35 1935/36 |
| 3648 3752 | 456911 45740 | 714 1295 | 6863J 124090 | 38856 5095 |

Powyżej zamieszczone dane statystyczne —
ilustrują nam owocność pracy Nauczycieli —
Opiekunów S.K. O. skuteczność ich propagan-
dy — jak również chętny współdziałanie mło-
dzieży.

Niech tych kilka cyfr statystycznych będzie
zachętą dla Nauczycieli, którzy w swych szko-
lach dotychczas nie zorganizowali Szkolnej Ka-



Dr. A. Wandre, S. A. Kraków.

RADIO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 15 listopada 1936 r.

8.00: Sygnał czasu i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; 8.18: Muzyka z płyt; 8.27: Rozmaitości rol- nicze; 8.35: Muzyka z płyt; 8.45: Program dz.; 8.50: Dziennik por.; 9.00: Nabożeństwo; 10.30: Orkiestra; 10.57: Mistrzowie muz. niemieckiej; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Koncert roz- rywkowy; 13.00: Życie kulturalne; 13.12: D. c. koncertu; 14.00: Rykowsko jeleni — transm. z lasu; 14.45: Polska kapela ludowa; 15.15: Au- dycja dla dzieci; 15.30: Audycja dla wsi; 16.00: Reklama KKO.; 16.05: Koncert reklamowy; — 16.10: Audycja dla świetlic; 16.22: Muzyka z płyt; 16.30: Kazania Skargi — fragm. słuchu wiskowy; 17.00: Koncert symf.; 17.55: Pogadan- ka akt.; D. c. koncertu; 19.00: Henryk Sienkie- wicz — szkic literacki; 19.15: Koncert żyweń; 20.20: Wiadomości sportowe; 20.40: Przegląd polityczny; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: Weso- ła fala lwowska; 21.30: Recital fortepianowy H. Sztompki; 22.05—23.00: Koncert orkiestry.

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 listopada 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzy- ka; 7.15: Dziennik por.; 7.25: Program dzienny; 7.30: Informacje; 7.35: Muzyka na dzieńdobry; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.30: Przerwa; 11.30: Audycja dla szkół; 11.57: Sygnał czasu; 12.03: Koncert symf.; 12.40: Nie bić! — pog. Zofii Charszewskiej; 12.50: Dziennik połudn.; 13.00: Muzyka popularna; 14.00—15.00: Przer- wa; 15.00: Wiadomości gospodarcze; 15.15: Kon- cert rekl.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Odeci- ne kpowieściowy; 15.40: Z operetk Pawła Ab- rahama; 15.50: Pogadanka aktualna; 16.00: Co- median harmonist (płyty); 16.15: Skrzynka jez.; 16.30: Tańce polskie; 17.00: Zdobycze polskiego ustawodawstwa; 17.15: Koncert wiedeńskiego tria gitarzystów; 17.50: „Cezary Lambroso“ — pog. prof. S. Baley; 18.00: Pog. akt.; 18.10: Wiadomości sportowe; 18.20: Na odpust — od- czyt Z. Kelus Lipkowskiej; 18.30: Wędrowki muzyczne; 18.50: Kącik dla młodzieży wiej- skiej; 19.00: Audycja Zw. Oficerów Rez.; — 19.20: Muzyka taneczna; 20.10: Juliusz Cezar — opera; w I przerw. Dziennik wiecz. i po- gadanka, w II przerw. Recytacja prozy; 22.40— 23.00. Nowiny taneczne.



Proszę
o brzytwęki

TOLEDO

gdya edynie te
ostrza zadowolily
mnie całkowicie.

dobry puder podnosi urodę!

Używajcie tylko

PUDRU HIGIENICZNEGO

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne

M. Malinowskiego

Warszawa, Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

sy do jej uruchomienia. Niech ich skuteczna
propaganda i osobiste przekonanie, że krzewie-
nie Idei Oszczędności wśród młodego pokolenia
jest rzeczą dobrą i konieczną, doprowadzi do
tego, że we wszystkich szkołach będą Szkolne
Kasy — koncentrujące całą młodzież, które
przyczynią się do lepszego jutra całokształtu
życia gospodarczego Państwa i jednostki.

KRONIKA

Niedziela 15 Listopad
 Dziś: Opieki NMP., Gertrudy
 Jutro: Edmunda
 Wschód słońca — godz. 6 m. 52
 Zachód słońca — godz. 3 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
 W Wilnie z dnia 14 XI. 1936 r.
 Ciśnienie 748.
 Temperatura średnia +8.
 Temperatura najwyższa +9.
 Temperatura najniższa +5
 Opady 4,7.
 Wiatry południowe.
 Tendencja — lekki spadek.
 Uwagi — pochmurno przelotne opady.

DYZURY APTEK.
 Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
 1) Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgieła (Niemiecka 25); 5) Wysockiego (Wielka 3).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
 Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
 Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:
 — Przybyli do hotelu Georges'a: Kopelman Efroim z Grodna; poseł hr. Hutten-Czapski Emeryk z Warszawy; hr. Jundziłł Antoni z Warszawy; Krupski Czesław z Baranowicz; prok. Michałowski Wacław z Warszawy; hr. Ledochowski Aleks z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
 Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
 Telefony w pokojach. Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA.
 — Starosta ukarał za tajny ubój: Wolfa Gordona (Antokolska 47) — grzywną złotych 50 z zamianą na 14 dni aresztu, Chanę Holeman (Werkowska 26) — 20 dniowym bezwzględny aresztem, Beniamina Magun (szosa Niemenczyńska) — 30 dniowym aresztem bezwzględny, Jana Noska (Mickiewicza 43) — 30 dniowym

aresztem bezwzględny, Małkę Epsztejn (Gaona 5) grzywną złotych 50 z zamianą na 14 dni aresztu.

Marię Rudniańska, właścicielka domu nr. 8 przy ulicy Świętojańskiej za utrzymanie domu w stanie niebezpiecznym, co spowodowało upadek gzymsu na przechodnia, grzywną złotych 25 z zamianą na 5 dni aresztu oraz Basię Jaruszyn (Wilkomińska 40) za handel sprzętem radiowym bez upoważnienia władzy grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu.

MIEJSKA.
 — Komunikacja autobusowa na linii Nr. 6. Komunikacja Autobusowa od dnia 15 listopada ab. uruchomi linię Nr. 6 od Cerkwi do ul. Dobrej Rady według dawnego rozkładu jazdy.

SPRAWY SZKOLNE
 — Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Godecki w dn. 13 bm. wyjechał w sprawach służbowych. Zastępuje p. kuratora naczelnik Wydziału Szkół Średnich p. Lubojacki.

— Zatr. przez Min. W R. i O P. Szkoła Rytmiki, Gimnastyki tanecznej i Tańca Artystycznego — Wamły Feyn — Wileńska 10 zawiadamia, że lekcje rozpoczynają się we wtorek 17 bm o godz. 16-ej.

Szkoła prowadzi kursy: zawodowy, pedagogiczny i amatorski dla pań i dzieci. Poza tym specjalne komplety gimnastyki tanecznej dla pań.

Informacje i zapisy — Zakretowa 30B (w godz. 10—12) i Wileńska 10 (w godz. 16—17).

ZEBRANIA I ODCZYTY.
 — Akademia żałobna w T-wie Lekarskim. W poniedziałek dnia 16 listopada br. o godz. 20-ej minut 15. w lokalu Wileńskiego T-wa Le karskiego — przy ul. Zamkowej 24 — Słowa rzysszenie Lekarzy Polaków w Wilnie, wspólnie z Wileńskim T-wem Lekarskim urządza Akademię Żałobną ku czci śp. d-ra Gustawa Sztolmana. Wstęp wolny dla wszystkich.

— Odwołanie akademii Rodziny Politycznej. Rodzina Polityczna powiadamia, że zapowiedzia na dzień 15 bm. akademii w sali Śniadeckich USB. z przyczyn od niej niezależnych nie odbędzie się.

Termin odbycia się akademii podany został nie później.

Oflary
 Kurs Szefów Służby Przeciwożarowej Opl, który odbył się w Wilnie w terminie od 6 do 15 listopada 1936 roku, zamiast pożegnania na po moc zimową dla bezrobotnych składa sumę złotych: 17 groszy 15.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
 — Dzisiaj w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych, znakomita sztuka W. Wernera „Ludzie na krze”.

— Wieczorem powtórzenie arcydzieła klasycznej literatury tragedii Fr. Schillea „Intryga i miłość”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
 — Występy Elny Gistedt. — „Frasquita”. — Dziś po raz 2-gi wspaniała op. Lehara „Frasquita”, która odniosła wielki sukces artystyczny. W roli głównej znakomita artystka ELNA GISTEDT.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. — Dziś o godz. 4 ukaże się po cenach propagandowych polska operetka „Yacht miłości” z E. Gistedt na czele.

— Koncerty w teatrze „Lutnia”. Realizując plany koncertowe — kierownictwo teatru „Lutnia” urządza w miesiącu bieżącym szereg koncertów najwybitniejszych solistów o sławie wszechświatowej. 20 bm. wystąpi Claudie Arrau (fortepian), 25 bm. Jacques Thibaud (skrzypce), 27 bm. — Trelma Reiss (violonczela) i John Hund (fortepian) pod protektoratem ambasadora W. Brytani.

TEATR OBJAZDOWY Z WILNA
 gra dziś, 15 bm. w Głębokiem znakomitą współczesną komedię p. t. „Kobieta i jej tyran”.

TEATR „NOWOŚCI”.
 Dziś w niedzielę po raz ostatni program rewiiowy pt. „Marsz Listopadowy” z udziałem powiększonego zespołu (60 osób na scenie).
 Dziś trzy przedstawienia o godz.: 4, 6, 30 i 9.15.

POSZUKUJE
posady biurowej
 Złóżę kaucję 4000 zł. gotówką.
 Zgłoszenia do Redakcji Kurjera W. pod „Hipoteka”

... a jednak dobre
FUTRA najlepiej kupisz w hurt
 — SWIRSKI — Wilno, ul. Niemiecka 37
 I-e p., tel. 828 (róg Rudnickiej)
 Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

proszę dla dorosłych za m. fab.
KOWALSKINA
 skuteczne dla choroby wątroby
BOLACH GŁOWY

GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu 1 t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

PRZY HEMOROIDACH
 (KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, BÓLE)
„VARICOL”
 CZOPKI I MASŁO
 CASECKIEGO

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg na dostarczenie 4 koni z uprzężą i 4 furmanów do rozwożenia (doreczania) poczek adresatom w Wilnie od 1.1. do 31. XII 1937 r. Dyrekcja dostarczy potrzebnych do tego celu jednokonných furgonów.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Dyrekcji Okr. P. i T. Wilno, Sadowa 25, pokój nr. 53 do godziny 12 dn. 25 listopada 1936 roku. Przetarg odbędzie się tegoż dnia o godzinie 13.

Wadium w wysokości połowy oferowanego miesięcznie wynagrodzenia.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania i umiędziawienia przetargu względnie wyboru przedsiębiorcy z wolnej ręki.

Blizszych informacji udziela Oddział Komunikacyjny Dyrekcji.

NAJWIERNIEJSZA REPRODUKCYJA
GŁOSU ŚWIATA przez
RADIO - ODBIORNIKI
„Esbrock Radio C”
 Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06.

4-ty nowiódł.
 woli radio ECHO niż bridge'a
ECHO **NA 10 RAT**
 Odbiorniki wysokiej klasy w niskiej cenie
 wierne odtwarzanie — daleki zasięg
 selektywność — oszczędne zużycie prądu.
 2-lampowy z 3-cią prostown. (na prąd zm.) po zł. 17.—
 luksusowy 2-lampowy z 3-ą prost. (na pr. zm.) po zł. 21.—
 2-lampowy bateryjny po zł. 16.—
 3-lampowy na prąd stały po zł. 19.50
 Sprzedaż w większych sklepach radiowych.
Państwowe Zakłady
Tele- i Radiotechniczne w Warszawie

NOŚĆ GROM
EXTRA CIENKI
DO SKONAŁY **ELASTYCZNY**
ZNACZNIE **TANŹSZY**

Kupię maszynę do pisania
 (małą portable) dowolnej marki w dobrym stanie. Oferty z podaniem ostatecznej ceny, opisem i wzorem pisma (znaków) kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Wytwórnia cukierków i czekolady
Bron. Janczyza
 ul. Wielka 34
 poleca czekoladę, krowki, karmelki i t. p.

5 FLEURS
 Każdy typ urody wymaga innego odcienia pudru. Niezrównany puder 5 Fleurs, uwzględnia wszystkie odcienie.
FORVIL
 PARIS

ZAKŁAD FRYZJERSKI
 męski i damski
JANKIELA
 ul. Kalwaryjska 42
 Wykonuje solidnie ondulację trwałą.
 Ceny konkurencyjne

Fortepiany i Pianina
 „Arnold Fibiger”
 Kalisz, Szopena 9
 przodowały i przodują! Przedstawiciel: N. Kremer, Skład fortepianów Wilno, ul. Niemiecka 19
 Niskie ceny — Dogodne warunki spłaty.

Patefony
 różnych najnowszych typów oraz walizkowe. Ostatnie przeboje płyt, Odeon, Columbia, Syrena i inne do nabycia po cenach konkurencyjnych w firmie P. Lacka Wilno, Wielka 5.

Fortepian
 Beckera w doskonałym stanie — do sprzedania Teatralna 9-3

KUPCOM
 wysyłamy za pobraniem pocztowym po cenach najtańszych poduszki haftowane na czarnym suknie po gr. 40, 60 najlepsze 90, a aplikowane na jedwabiu zł. 1.05. Robota pierwszorzędna, a wzory najnowsze. Adresować: „Łódzki Textyl” Łódź 4. Pl. Wolności 11. Wysyłamy bezpłatnie cenniki na firanki, kapy, chodniki, makatki, płótna i t. p.

Gustowne
 koszule, krawaty, bonjunki, piżamy, galanteria trykotażowa W. NOWICKI Wilno, Wielka 30
 Ceny fabryczne niskie

Polski Sklep
 piśmienniczo-galanteryjny i zabawek
 E. MACEWICZOWA
 Wilno, Wileńska 22
 Ceny niskie.

Rolnik
 z wyższym wykształceniem i znajomością języka niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego (dobry akcent) oraz angielskiego przygotowuje u siebie na wsi 3-4 chłopców do jednej z 4 niższych klas gimn. (klas. lub real.). Wiadomość w administracji dla „Z. S.”

Nauczycielki,
 bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszamy do Biura Funduszu Pracy w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

Maszynistka
 POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”



Dziś o godz. 11-ej i 12,30
ulgowo poranki
Wierna rzeka

CENY MIEJSC: **Balkon 25 gr., Parter 40 gr.**

ANONS! Środa 18 b. m. o g. 4-ej po poł. PREMIERA! Największy film wszystkich czasów, który nie potrzebuje reklamy

POD DWIEMA FLAGAMI

KINO
MARS
 Ostrobramska 5

Najpiękniejszy lokal filmowy w Wilnie! Doskonała projekcja na nowoczesnej aparaturze. Wentylacja i ogrzewanie. **DOSKONAŁA WIDZIALNOŚĆ.** **DZIŚ UROCZYSTE OTWARCIE!** **GRACE MOORE** w arcywesołym filmie muzycznym

Idziemy po szczęście

Nad program: AKTUALIA i świetna komedia rewiewa w kolorach naturalnych p. t. „**Cudowne dzieci**“.
 Początek seansów punktualnie o godz. 1,00—3,15—5,30—8,00—10,15



CASINO
JUŻ JUTRO
Jean HARLOW, Myrna LOY
 we wspaniałym przeboju **Żona czy sekretarka**

CLARK GABLE

Jean HARLOW, Myrna LOY **Żona czy sekretarka**

Nareszcie
Garry COOPER **Żółty skarb**
 w najnowszym arcyfilmie

Już jutro w kinie **HELIOS** — **(General umarł o świcie)** —

RESTAURACJA „ASTORIA“ Mickiewicza nr. 9
DANCING-KABARET
 Dziś i codziennie występy artystów: **Duet Okonis**, uroczą wodewilistką **Irena Markiewiczówna**, tancerka **I. Warecka**. Doborowa orkiestra. Początek o g. 9-ej wiecz. Lokal czynny całą noc. Ceny przystępne. **Uwaga!** W niedzielę 15 XI. od godz. 17—20 **Czarna Kawa-Dancing** z występami artystów. Konsumcja zł. 1,50

HELIOS **Rok 2000**
 Dzień gigantyczny superfilm o przyszłości przewyższający wszystko dotąd widziane. Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualia**

CASINO Początek o godz. 2-ej. **Nieodwoł. ostatni dzień** **film szpiegowski**
SZYFR nr. 77

Teatr Art.-Lit. **Nowości** Ludwisarska 4
 Dziś ostatni dzień progr. okolicznościowego p. t. „**MARSZ LISTOPADOWY**“ **JUTRO** wielka premiera, **NOCE BRAZylijskie** rewia w 2 cz. i 17 obr. p. t. z udziałem fenomenalnej Rożyńskiej, Rybaczewskiej, Topolnickiej, piosenkarza Majskiego, komika Kisiewicz, Boruńskiego i Szpakowskiego, oraz znakomitego baletu Konrada Ostrowskiego. Dyrekcji udało się zatrzymać jedynie na ten progr. niezrównanych rowerzystów „Trio Lados“. Balkon 25 gr.

SWIATOWID Emocja. Napłęcie. Świetna wystawa. Niezrównana gra **Harry Peel'a**
 z zesp. niezwykłych zwierząt cyrkowych w filmie p. t. **SMIERTELNY SKOK** Całe Wilno powinno oglądać ten niezwykły film Nad program: **Atrakcje**

OGNISKO Dziś. Wzruszający dramat życiowy p. t. **Za chwilę szczęścia**
 W rolach głównych **Irena DUNNE i Robert TAYLOR**
 Nad program: dodatki dźwiękowe. Pocz. o g. 4, w niedzielę i św. o g. 2 pp.

Z powodu wyjazdu **sprzedaje się** sklep gastronomiczny z całym urządzeniem, w dobrym punkcie. Egzystuje 16 lat — ma stałą klientelę. (Przy sklepie mieszkanie). Adres w administracji „Kurjera Wileńskiego“

DOM
 o 9 mieszkaniach z cegrodem za 24 tys. zł. sprzedam ul. Św. Jakóba 4 m. 2.

Działka
 76 hektarów obszaru, 10 kilometrów od Nowo-Swiecian, 13 kilometrów od Święcian, sprzedaje się za 7600 złotych. Zgłoszenia: Kasztanowa 4 m. 21.

MŁYN
 wodny turbinowy i 20 hk. ziemi z lasem przy szosie 14 kl. od Wilna sprzedaje się. Wiadomość: Alino, Witoldowa 5. m. 5 J. Mościcki

ZGUBIONO
 złoty krzyżyk z łańcuszkiem. Łaskawie proszę uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem do adm. Kurjera pod „Zecer“ lub Jarbarska 17—26

Piano
 lub fortepian kupię bez pośredników Niemiecka 22—19 front

Wynajmę pokój umeblowany niedaleko redakcji „Kurjera Wil.“ Zgłoszenia do admin. pod „T. M.“

1 lub 2 POKOJE do wynajęcia B. nifraterska 6—5.

MIESZKANIA 3 pokoje, kuchnia, łazienka i wszelkie wygody, wolne od podatku do wyrażenia od 1 XII.36 r. ul. Tartaki nr. 34-a

MIESZKANIE 2 pokoje duże, słonecz. z przedpok. bez kuchni, z wszelkimi wygodami, nadające się na biuro z pokojem mieszkalnym lub na mieszkanie dla małej rodziny—do wynajęcia — ul. W. Pohulanka 7 Dowiedzieć się u dozorczy domu

Solidnym lokatorom do wynajęcia mieszkanie z 2 pok. i kuchnią, odremontowane, wygodny—ul. Św. Ignacego 8, tel. 11 80

Miód leczniczy 1,60, grzyby susz. borowik — w dużym wyborze od 2,50, serl itewski — na główki — 1,50, borówki — smarzone 2 zł, oraz rekordowej jakości grzyby solone 1 zł. kg. poleca Wł. Czerwiński Wileńska 42

DOKTOR MED. S. WAPNER
 Choroby wewnętrzne i dzieci. Kalwaryjska 29, tel. 7-69. Przyjm. 9—11 i 4—7.

DOKTOR ZELDOWICZ
 Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
 Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR Wolfson
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—1 i 5—8

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
 Ordynator Szp. Sawioz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-68 Przyjmuje od 5—7 w.

DR. MED. J. ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA
 Choroby skórne, weneryczne, kobiece, przyjmuje 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa Nr. 3—9

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ
 Chor wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-90 Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR Blumowicz
 Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTOR Zaurman
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szepena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Smałowska
 oraz Gabinet Kosmetycz. odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, pieją, brodawek, łupieżu, usuwanie łuszczy z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektr., elektryzacja Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 10 m. 7 vis a vis poczty

AKUSZERKA Marja Laknerowa
 Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasłowskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina
 masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyńiec)

Matka
 kilkorga dzieci opuszczona przez męża bezrobotnego, blaga o pomoc. Ofiary prosi składać bezpośrednio Kijowska 2-31 H. M., lub w administracji p.sma.

DOBERMANA
 młodego sprzedam Krakowska 42 m. 6 od g. 9 do 5-ej w.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. 3 zł., z odbiorem w administr. 3 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.